10147

IV





*Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.*

*Gattung:* ..................... *Eingangsnummer:* ..................... 921

Ekscelencya
Jaworski
[illegible] Kolb

*Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.*

*Dienstliche Angaben:*

Telegramm

aus [illegible]

*Aufgenommen von* ........ *auf Ltg. Nr.* ........
*am* ........ 191 ... *um* ... *Uhr* ... *M.* ... *Mitt.*
*durch:* ........

........ *Nr.* ........ *Taxw.* ........ *(W* ........ *Ch* ........ *) aufgegeben am* ........ 191 ... *um* ... *Uhr* ... *M.* ........ *Mittag.*

Iwo w 4 szpitalu Kraków
stosunki bardzo dobre
Zagorska



D. S. Nr. **769.** (Auflage 1916.)

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Proszę mi wybaczyć, że tak późno na listy odpisuję, ale znów wojowaliśmy cały szereg tygodni mając tyle ciężkich marszów i przejść, że nie sposób było się choć na chwilkę oderwać.

Ze względu na poważną sytuacyę strategiczną nie udzielono nam dotychczas zasłużonego dalibóg odpoczynku. Dopiero energiczne kroki przedsięwzięte przez podpułk. Hallera i przezemnie w sztabie armii zdobyły dla nas czasowy wprawdzie tylko i częściowy odpoczynek w Kołomyi, z tem jednak zastrzeżeniem, że odpoczynek ten uzyska i grupa pułk. Zielińskiego, o ile na to strategiczna sytuacya pozwoli.

Sądzę, że najenergiczniejsza interwencya w celu osiągnięcia przynajmniej 6cio tygodniowego odpoczynku dla 2go i 3go pułków Polskich Legionów jest bezwarunkowo konieczną, gdyż sztab armii, w którego kierownictwie zaszła przedwczoraj zmiana – pułkownika Loos'a zastąpił podpułkownik Zeynek – nie zdaje się mieć zrozumienia dla szczególnej struktury Polskich Legionów.

W nadziei, że mimo wahających się losów akcyi wojennej wszystkie nasze oddziały pozostaną czas jakiś w Kołomyi oczekujemy z niecierpliwością przy-

jazdu JWgo Pana Prezesa z hr. Michałowskim tembardziej, że sposobność ta dałaby Panu Prezesowi możność zobaczenia się z bratem i matką, których pozwoliśmy sobie odwiedzić.

Proszę przyjąć, Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie, wyrazy najszczerszego podziwu i najgłębszego szacunku za serdeczne oddanie się ukochanej naszej sprawie, jakich pełny jest

najszczerzej oddany

Kołomyja, dnia 15./3. 1915.

Witold Zagórski Kpt.

3

Piotrków, dnia 22./4. 1915.

556

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie !

Spieszę donieść o wyniku naszej interwencyi: Obiecano nam bardzo solennie zrobić szefowi Sztabu Naczelnej Komendy Armii bardzo energiczne przedstawienie co do konieczności przeniesienia 2. i 3. pułku na teren Królestwa; Pułkownik Hranilović obiecał nawet tak decydująco, że pozwolił nam oczekiwać przeniesienia w pierwszych dniach maja. O ile jednak to się ziści, należy jeszcze wyczekać. W każdym razie jestem zdania, że właśnie dla tej niepewności należałoby już teraz może użyć tego ostatniego atutu, którym Jaśnie Wny Pan Prezes rozporzadza i najenergiczniej wystąpić w tej kwestyi. Być może, że właśnie obie te akcye razem złączone dopiero odniosą pożądany skutek.

O ile widzę na pierwszy rzut oka, przeniesienie tych obu pułków na teren Królestwa ogromnie dobry miałoby na przebieg werbunku wpływ, choć i tak już pewien bardzo znaczny postęp jest widoczny. Robota Podpułkownika Sikorskiego odnosi więc stopniowo coraz to lepsze rezultaty. Zgłasza się obecnie już po kilkudziesięciu dziennie.

Przywalony nadmiarem roboty zmuszony już jestem skończyć. Proszę przy tej sposobności przyjąć, Szanowny Panie Prezesie najserdeczniejsze dzięki za tak serdeczne i łaskawe przyjęcie nas w Wiedniu i proszę wierzyć w zupełne oddanie

przejętego najgłębszym szacunkiem

Zagórskiego

4

Kamińsk, dnia 26. lipca 1915

9 60

JWny Panie Prezesie !

Przeczytawszy w Nrze 72. " Dziennika Narodowego " z dnia 22. lipca b.r. telegram JWgo Pana Prezesa do brygadyera Piłsudskiego z powinszowaniami, nie mogłem oprzeć się zdziwieniu widząc, że w początku tekstu depeszy znajduje się niedwuznaczne nazwanie brygadyera Piłsudskiego Wodzem Legionów. Ponieważ fakt ten stoi w rażącej sprzeczności z ugodą 16. sierpnia 1914 i z dotychczasowem stanowiskiem N.K.N., muszę przypuścić, że obrót ten umieszczonym został w depeszy tylko na skutek jakiego przeoczenia lub wskutek niewłaściwej stylizacyi.

Jako szef sztabu Polskich Legionów zmuszony jestem prosić o łaskawe oficyalne wyjaśnienie Komendzie Legionów tego faktu, gdyż pozostawienie go niewyjaśnionym mogłoby wywrzeć niekorzystny wpływ na stosunek Komendy Legionów do N.K.N., który to stosunek opierać się musi na bezwzględnem wzajemnem zaufaniu.

Proszę mi wybaczyć, JWny Panie Prezesie, ten krok, do którego atoli zmusiły mnie okoliczności i którego wyjaśnienie rozwieje niewątpliwie pozorne nieporozumienia.

W tej pewności kreślę się z najgłębszym szacunkiem i poważaniem

zupełnie oddany

Zagórski Rcp.

6

Kwatera sztabu,dnia 9.sierpnia 1915.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Przybywszy przed tygodniem na front chciałbym się z JWPanem Prezesem podzielić wrażeniami które w dniach ostatnich odniosłem i podać Mu nieco szczegółów.

Stosunki z 1.Brygadą - rzecz dla nas najważniejsza - które przy samym początku były dość chropowate i prowadziły do częstych tarć i mniej lub więcej poważnych konfliktów poprawiają się jednak stale z dniem każdym i żywię głębokie przekonanie,że w przeciągu kilku tygodni ułożą się i doprowadzą do pewnej harmonii umożliwiającej regularne współżycie. Dla dobra świętej nam wszystkim sprawy pragnę tego jak najgoręcej i czynię wszystko co tylko w moich siłach,aby uniknąć wszelkich rozdzwięków i konfliktów a starać się koniecznie o najściślejsze zjednoczenie naszych dążeń i o jak najbardziej harmonijne kroczenie jedną drogą do upragnionego nam wszystkim celu, musząc nieraz przymykać oczy wobec dziwnego częstokroć postępowania 1.Brygady,starającej się otwarcie uniemożliwić funkcyonowanie Komendy Legionów. Mam jednak nadzieję,że dzięki dobrej woli i szczerym chęciom jakie w tym względzie Komenda Legionów okazuje,sprawa stosunku do 1.Brygady załatwi się z czasem jak najlepiej.

Dużo w tym kierunku zależy od WARSZAWY a szczególnie teraz,gdy wolną jest od Moskali. W kilka godzin po otrzymaniu tej wiadomości wysłałem do WARSZAWY kilku zaufanych oficerów dawszy im szczegółowe instrukcye a w szczególności polecenie, by działali w jak najściślejszym kontakcie z DOWNAROWICZEM. Oczekuję z ich misyi jak najlepszych rezultatów,tembardziej,że im dalej idziemy w głąb Królestwa,tem żywszy,serdeczniejszy i cieplejszy nastrój spotykamy u mieszkańców. Garną się ku nam ludzie,jesteśmy przyjmowani wszędzie bez śladu nieufności owszem z sercem otwartem i szczerem.

Wielka to różnica z ostatnimi tygodniami.

Na podstawie upoważnienia N.K.A. zarządziłem żywą akcyę werbunkową w Lubelskiem. Działają z mego ramienia tędzy i energiczni ludzie, po których akcyi dużo sobie obiecuję. Ochotników mamy przez ten niedługi czas naszego tu pobytu już wielu, zgłaszają się zarówno do nas, jak i do 1. Brygady która również rozwija w tym kierunku żywą akcyę, kładąc jednak nacisk na agitacyę tylko na swą korzyść, co wzbudza u społeczeństwa zdziwienie z powodu rozdwojenia w Legionach i obu stronom psuje robotę. Dążenie moje, aby obie te akcye szły równolegle i nie czyniły sobie żadnej konkurencyi, jest więc na razie bardzo utrudniona.

Co do sytuacyi wojennej, to Moskale cofają się ciągle, zasłaniając jednak odwrót z niezwykłą zaciętością. Żołnierz to bardzo dobry i sukcesy, które odnieśliśmy pod JASTKOWEM i KIERZKÓWKĄ kosztowały nas dość strat.

Pułk 4.ty. z dzielnym ROJĄ na czele odbył chrzest krwi świetnie i stał się godnym swych historycznych i wielkich tradycyi. Młodzi legioniści trzymali się nad wszelki podziw. Wytrzymawszy zwycięsko trzydniową przeszło walkę pod JASTKOWEM, uwieńczoną cofnięciem się wroga wzięli w kilka dni później szturmem okopy rosyjskie przyz KIERZKÓWCE. Jestem z czwartaków naszych nad wyraz dumny.

Oto mniejwięcej wszystko, co, znalazłszy wśród wielkiej pracy małą chwilę czasu mogę JWPanu Prezesowi zakomunikować. Przy najbliższej sposobności pozwolę sobie znowu słów kilka skreślić.

Proszę przyjąc JWPanie Prezesie wyrazy głębokiego szacunku i poważania z jakiem pozostaję

najszczerzej oddany

Zagórski Kap

 5/1. 1916

1694

7

Wielce Łaskawy Panie
Prezesie!

Dowiedziałem się od Jerzego Myzielskiego o obawach Pana Prezesa w kwestyi obecnej remizyi administracyjno-ekonomicznej w Legionach i pospieszam uspokoić co do istotnego znaczenia tego faktu. Otóż usprawnienie tego rodzaju są rzeczą zupełnie zwykłą i

tworzą analogon z wyjątkami taktycznemi jak n.p. ostatnia inspekcya legionów przez Linsingena. Że przy tem wszystkiem najgorzej wyszedł Zauhl, to oczywiście nie ulega wątpliwości; bo musiał wrócić z urlopu!

W każdym razie nie należy brać tego rodzaju wypadku w obecnej chwili zbyt serio, gdyż czas walki pozycyjnej ułatwia tego rodzaju czyn-

ności. Rewizya ta odbyła się jeszcze za bytności mojej na froncie i nie ma w zupełności charakteru agresywnego.

Proszę przyjąć, wielce Szanowny Panie Prezesie wyrazy najszczerszego poważania i najgłębszego szacunku,

szczerze oddany

Jagóry

GRAND HÔTEL D'EUROPE
VARSOVIE.

30./8. 1915.



Jwny i wielce Szanowny Panie Prezesie!

W dalszym ciągu mego listu z Chudowoli pozwalam sobie poinformować Łaskawego Pana Prezesa w sposób poufny o obecnej sytuacji wojskowej.

Na wstęp muszę wyraźnie zaznaczyć wielką poprawę szczególnie w stosunku do 1ej bryg. która obecnie pod tymczasową komendą podpułk.

Sosnkowskiego prawie bez zarzutu funkcjonuje. Ten ostatni okazał się doskonałym żołnierzem i człowiekiem na tyle rozumnym, że omijając skrzętnie wszelkich tarć stara się przystosować się do warunków nowych, popierany w tym kierunku przez niezwykle pojednawcze stanowisko excelencji Durskiego. Należy więc oczekiwać, że dopóki Sosnkowski brygadę prowadzić będzie, stosunki normalne nastąpią w najkrótszym czasie nawet w najdrobniejszych detalach

wojennej akcyi.

Inaczej rzecz się ma z tą akcją, na których Piłsudski uprawia nam niętną, a obecnie zdrowego zmysłu pozbawioną agitacyę separatystyczną na rzecz 1ej bryg. a przeciw Legionom, a więc przeciw NKN., Departamentowi Wojskowemu a w pierwszej linii przeciw Komendzie Legionów. Akcya ta jednak dzięki swej niedorzeczności sama stopniowo się zabija i ludzie poważni, nawet z PPS. zaczynają z oburzeniem odwracać się od tych konspiracyjnych

machinacyi. Dziś nie ma już wątpliwości, że Piłsudski z tą akcyą, zwracającą się – o zgrozo – przeciw werbunkowi! – przegra w zupełności; można powiedzieć: już przegrał.

W operacyach wojennych nastąpił w ostatnich dniach zwrot poważny i w skutkach doniosły: Zostajemy przeniesieni na inny teren operacyjny, podstawą naszą będzie miasto Chełm, rzecz którą witamy z wielką radością ze względu na olbrzymią

GRAND HÔTEL D'EUROPE
VARSOVIE.

doniosłość polityczną ukazania się Legionów na terenie walk mających na celu zrusyfikowanie polskich ziem.

Stan fizyczny i moralny Legionów wyśmienity. Dzięki oszczędzaniu ludzi straty bardzo nieznaczne, duch doskonały, nawet stosunek oficerów i żołnierzy 1ej bryg. do nas zaczyna być jaknajlepszym. Stosunek do przełożonych władz wojskowych w

dalszym ciągu doskonały, ogromne uznanie, które Legiony wyrobiły sobie na polu walki, nie omieszkały odbić się w sposób bardzo dodatni na stosunku oficerów c. i k. armii do nas zarówno zbiorowo jak i w poszczególnych wypadkach.

Jedno jeszcze nie domaga, a mianowicie to o czem wspomniałem agitacya wywrotnicza na tyłach; przeciwko tej należałoby zwrócić się z

największą energią. Że w tem wszyst-
kiem najpoważniejszą rolę odgrywa
sam Piłsudski, nie mam dziś naj-
mniejszej wątpliwości: On jest tym
spiritus rector, on a nie kto inny
dąży do osobistych celów, zapomina-
jąc o sprawie. Przekonanie to za-
czyna się ogólnie budzić do tego
stopnia, że wywołało ferment w Ko-
łach oficerów 1ej bryg., uśmierzo-
ny taktownem i pojednawczem po-

wyzyskaniu Sosnkowskiego.

Jeśli Piłsudski nie porzuci swych metod, wystąpię przeciw niemu stanowczo. Wolałbym jednak, gdyby oświetlanie odbyło się samo przez się drogą zewnętrznych wpływów.

Tyle na razie. Proszę wierzyć, Szanowny Panie Prezesie, że jesteśmy jaknajlepszej myśli, wierząc święcie że sprawa popierana skromną, nawet ale oddaną pracą, wkrótce odniesie tryumf nad intrygą.

Z najgłębszym szacunkiem i poważaniem najszczerzej oddany Zagórski kap.

13

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Potwierdzam z serdecznym podziękowaniem odbiór cennego listu z dn. 3. 6. m., który z wielkim smutkiem przyjąłem do wiadomości. Mam nadzieję, że bieg wypadków opóźni termin wspomniany lub odsunie go w dalszą przyszłość.

Przy tej sposobności pozwolę sobie trudzić JWgo Pana Prezesa prośbą o łaskawe zapodanie mi na piśmie, którego dnia posłowie Daszyński i Moraczewski podnieśli przeciwko mnie oszczerstwa i jakimi mniej więcej użyli to słowy, gdyż ~~na~~ żądanej przez mych zastępców satysfakcji poseł Daszyński odmówił zasłaniając się poselską

metrykalnemi. Udaję się więc o zaświadczenie do prokuratorji, w jakim celu daty te niezbędnie mi są potrzebne.

Gorąco przepraszając za wyrządzony przykry ten trud i prosząc nadal o życzliwość kreślę się

z najgłębszym szacunkiem

Przemyśl, 9/10. 1917.

Wład. Zagórski Mjr

W a s z a   E k s c e l e n c y o!

W odpowiedzi na list z dn. 5 b.m. mam zaszczyt zawiadomić, że bombardyerowi Jerzemu Wachtlowi został urlop przedłużony do dn. 14 marca b.r.

Z wyrazami najgłębszego szacunku pozostaję

Kocmań dnia 13 lutego 1918 roku.

Waszej Ekscelencyi

szczerze oddany

[illegible]

Wielmożny Panie Profesorze.

Jakkolwiek mało znany Wam Panu Profesorowi pozwalam sobie jednak - ze względu na ważność sprawy - polecić gorąco Wam, oddawcę niniejszego, docenta dra. Oskara Jászi'ego. Jest on wydelegowany przez biuro prasowe głównej kwatery do Galicyi, dla specyalnego zapoznania się ze stosunkami politycznymi, narodowościowymi i ekonomicznymi Polski. Dr. Jászi jest redaktorem miesięcznika polityczno-społecznego w Budapeszcie, jednym z przywódców

partyi demokratycznej i ma
te rozległe stosunki i sympatye.

Z powyższych powodów
uważałem za konieczne, z chwi-
lą gdy zwrócił się do mnie z
prośbą o polecenie go odpowie-
dnim osobistościom w Krakowie,
skierowanie go przedewszystkiem
do Szanownego Profesora.

Proszę przyjąć wyrazy pra-
wdziwego poważania i szacun-
ku

dr Bohdan Załozieckyj

Budapest, 12. XI. 1915.

Opawa 22.5.1915

Do Naczelnego Komitetu Narodowego!

W numerze 7749 „Neues Wiener Journal" w felietonie „der weisse Jäger" jest zawarta niesłychana zuchwała obraza narodu polskiego, zwracam na to uwagę N. K. N. proszę o interwencyę. Uważam wytoczenie procesu Redakcyi za wskazane i gotów jestem przesłać na koszta procesu 10 Koron. Sądzę, że sumę można odpowiednią zebrać. Osobiście zwróciłem się do Redakcyi listownie z wyjaśnieniem. Jednocześnie wyrażam zdziwienie, że Ministerjum Galicyjskie tak mało ma siły, że nie może zmusić rządu do przychylniejszego traktowania nas. Chciałbym wiedzieć, czy rząd spokojnie by znosił napaści na inną narodowość w państwie. Dziwię się mocno, że niema władzy, któraby podobnych ludzi, jak autor

artykuła, zamknęła wnajpiÿniej do wyjścia. Wobecnych ciężkich czasach dla państwa jest zbrodnią płodzić podobne artykuły, zbrodnią, która godzi w dobro państwa.

Ochronić honor Polski w obecnej chwili jest obowiązkiem naszym świętym w tych ciężkich czasach, obowiązkiem też naszym jest zmusić władze do spełnienia powinności wobec nas.

Z głębokim szacunkiem
Dr. Teofil Zalewski
docent Uniwersytetu lwowskiego
obecnie Opawa. Reserve-Spital.

P. S. W numerze „Kurjera Polskiego" z dnia 20 maja znajduje się korespondencya z Tarnowa, którego autor chyba jest zdrajcą narodowym, a redaktor takiego pisma jest szkodnikiem narodowym. „160 kobiet Polek

19

gotowych było w Tarnowie wyjść za moskiewskich oficerów" potworne! Jaką satysfakcyę da pan Redaktor narodowi i jak napiętnuje swego współpracownika? Co uczyni N.K.N., by podobne rzeczy się nie zdarzały? Jak obroni honor kobiety-Polki?

Edmund Załęski wie z ust człowieka bardzo wiarygodnego, że w zarządzie Legionów, tak w służbie sanitarnej jak i w intendanturze dzieją się wielkie nieporządki graniczące z nadużyciami. Mówiący o tem dla łatwo zrozumiałych powodów nie wymienia nazwisk nie chcąc się narazić nikomu szczególnie swym przełożonym.– 105

Udało się Załęskiemu wydobyć dwa nazwiska: D-ra Staszewskiego naczelnika służby sanitarnej w jednym z oddziałów, który wprost w skandaliczny sposób zaniedbuje chorych i rannych, przytacza jeden wypadek, kiedy chory na zapalenie płuc przez tydzień leżał w sieni ~~...~~ kwatery D-ra Stasz. i umarł nawet nie zbadany, nie rozebrany i nie opatrzony, chociaż Dr St. przechodził koło niego kilka razy dziennie. W legionach opowiadają sobie, że dr. Staszewski uformował sobie harem z sanitaryjusek i na jednym dniu wyjął wzięta

2) Między legionistami jest rozpowszechnione przekonanie, że nie tylko zabici, lecz i ranni, którzy utracą przytomność, są przez sanitaryuszy okradani z gotówki i kosztowności. Przytaczano mi nazwiska okradzionych.

3) Niejaki Mruczek, wyrzucony z Klubu sportowego w Krakowie za nadużycia, notorycznie znany jako człowiek nieuczciwy, został przyjęty na stanowisko urzędnika intendentury. Legioniści twierdzą, że tytoń, dostarczany bezpłatnie przez rząd, był im przez tegoż p. M. i innych sprzedawany za pieniądze. Pana M. zdemaskowano, aresztowano, znaleziono przy nim kilkanaście tysięcy (podobno 17 000) koron,

których porządnie objaśnić tam, że na własną rękę handlował i zarobił. Dowodo by to, że urzędnik intendentury, który w czasie wojny na własną rękę handluje, powinienby być za to samo powieszony – twierdziłem że musiał by to być dziwnie lichwiarski handel, który by pozwolił z niewielkiej b. drobnej summy zrobić w ciągu paru miesięcy kilkanaście tysięcy.

P. Mrozek został uwolniony – i podobno widziany w mundurze. Mówią nawet że pełni nadal służbę w intendenturze.

4) Panuje ogólne przekonanie między legionistami, że przesyłane im rzeczy – ubranie czy jedzenie prawie nigdy nie doszło.

dzi do rąk Adresatów, lecz tysiące przejęte po drodze. Również chodzą pogłoski, że przedmioty te zostają sprzedawane za byle co przekupniom (?!)

5) Podobno legioniści, będący na urlopie lub ranni, mają dostawać po 2 Kor. „relutum". Otóż podobno w Wiedniu nikt go nie dostaje i przynajmniej nie dostaje relutum żaden z kilkunastu legionistów, o których wiem. Należałoby publicznie objaśnić opinię, a przynajmniej interesowanych, czy rząd nie wypłaca tych pieniędzy, jeżeli zaś wypłaca, to co się z niemi staje. Krążą teraz pogłoski jak najbardziej podrywające zaufanie i otuchę do Komendy.

—

Chcę zwrócić, że większości tych i mnóstwa
zdobytych zamków jest przesadzone lub wprost
nieprawdziwa, ale dym bez ognia się
bywa. - Pogłoski te dochodzą mnie z bardzo róż-
nych stron. Wiem o ludziach, co opisywali
spokojnie i wiecej ich życia i zdrowia naraż-
ające stanowisko o legionach, nie mogę pomi-
nąć, co się tam dzieje.

Daleki jestem od twierdzenia, że było jest
powszechnem, gdyż przybywają równie zarówno
lekarzy i urzędników intendantury, i przyzwyczaj-
eni zaopatrzeni się i bez ściągania [illegible]
najmniejszych podejrzeń.

- Tłomaczenie, że w każdej armii tak się
dzieje nie wytrzymuje krytyki - gdyż
legiony składające się z kilkunastu ty-

(drobnym

swoj żołnierzów ma za armię – ale
Węgrzech walczący jedyna dla idei – Czy jest
ich na 15.000 czy tylko 10000 – to dla sprawy
wielkiego znaczenia – ale ma olbrzymie znaczenie,
żeby ci co są trzeźwi wysoko honor polski
wojskowy – i opinija publ. wymaga żeby
ten honor plamiący byli usunięci.
– Nadmieniam, że to co piszę stosuje
się do pułków walczących na Węgrzech i
w Karpatach. Podobno w 1szej pułk.
sprawy stoją daleko lepiej; tak przy-
najmniej twierdzą żołnierze.

Wiedeń 12/II 914

J. L.

23



Szef intendantury
Legionów Polskich.

Res. L. ..................

Poczta polowa 355 dnia 5. / 3 1916

Wielmożny Panie Prezesie!

Podaję do łaskawej wiadomości WPana Prezesa, że to o czem wspominałem swojego czasu Panu Pułkownikowi Sikorskiemu obecnie przybrało szaty rzeczywistości.

Przez 9 miesięcy służby w Legionie jako szef Intendantury kieruję tym organem, i wtedy gdy wszystkich inspektorów z c. i k. Armii znaleziono jak najlepszy porządek zostaje wyznaczony na moje miejsce jako szef nadintendant (: złoty kołnierz :) ze strony Ministerstwa wojny.

Obecnie zamiast zbierać owoce mojej pracy zostaję zdegradowany do stopnia drugiego intendanta. Wygotowałem już podanie do c. i k. Armii o zwolnienie mnie z tego stanowiska ponieważ w tych warunkach absolutnie pracować bym nie mógł, bo z jednej strony powaga moja byłaby mocno naruszoną, z drugiej strony musiałbym wykonywać te same czynności i tą samą pracę, z tą tylko różnicą że firma byłaby inna.

Proszę uprzejmie o łaskawą odpowiedź, jakie jest –

zdanie WPana Prezesa w wymienionej sprawie a w razie jeżeli
WPanu jako Presesowi N.K.N. zależy na mojej dalszej pracy, proszę
usilnie o łaskawe zwrócenie się w prośbą do Naczelnej Kom. Armii
względnie do Ministerstwa obrony kraj oraz o łaskawe powia-
domienie mnie o uzyskanym resultacie.

Przepraszam najmocniej, że sprawiam WPanu Presesowi kłopot a dziękując już naprzód jak również za poprzednio okazywaną mi zawsze życzliwość, polecam się łaskawej pamięci

Z głębokiem poważaniem

Ferdinand Zauki[?]

2099

25

Absender:
Odesilatel:
Nadawca:
Mittente:
Posiljatelj:
Posiljać:
Presentator:

Poczta pol. Nr 355
Komenda Leg. Pol.
Intendantura
Ferdynand Zaeckl

# Feldpostkorrespondenzkarte

K. u. K. FELDPOSTAMT
22 IV 16
355

Wielmożny Pan Prof.
Dr. Leopold Jaworski

Kraków

ul. Studencka 14

C. I K. KOMENDA LEGIONÓW POLSKICH

Wielmożnemu Panu Dyrektorowi przesyła

z okazyi świąt serdeczne życzenia

Wesołego Alleluja!

Ferdynand Haukel

Łopienno 20/4 1916

INTENDANTURA
LEGIONÓW POLSKICH.

L. ..............................

Poczta polowa 355. dnia 30 kwietnia 1916

Wielmożny Panie Prezesie!

Wskutek otrzymanego w dniu dzisiejszym telegramu, zostałem przeniesiony do Komendy 4 Armii. Jest mi niezmiernie przykro, że z Legionów z którymi tak się zżyłem, muszę się rozstać.

Ponieważ jednak są środki, aby mnie od tego przeniesienia uchronić proszę Wielmożnego Pana, jeżeli to leży w interesie Legionów, do których z całem sercem należę, o przyjęcie pewnego projektu, przy pomocy którego przeniesienie moje byłoby zaanulowane, a jest on następujący:

Prezes N.K.N. winien uzyskać u ministra wojny moje odkomenderowanie z frontu, gdzie już 20 miesięcy służę, do głębi kraju tak zwanego Hinterlandu najlepiej do Krakowa, a skoro już raz dostanę się pod komendę Ministerstwa wojny łatwą będzie rzeczą przy pomocy poparcia wrócić mnie napowrót do Legionów, przyczem udzieliłbym N.K.N. koniecznych objaśnień.

A zatem główną rzeczą jest przenieść mnie do wnętrza kraju, co dla Ministerstwa wojny jest rzeczą nader łatwą w razie gdy Wielmożny Pan i Excellencja Prezes za mną w tej sprawie przemówią

Jestem przekonany, że dzięki względom Szanownego Pana uda się wszystko pomyślnie załatwić, dlatego też najgoręcej polecam się.

Kreśląc się z głębokiem szacunkiem pozostaję z poważaniem

Ferdynand Zankl

86

28

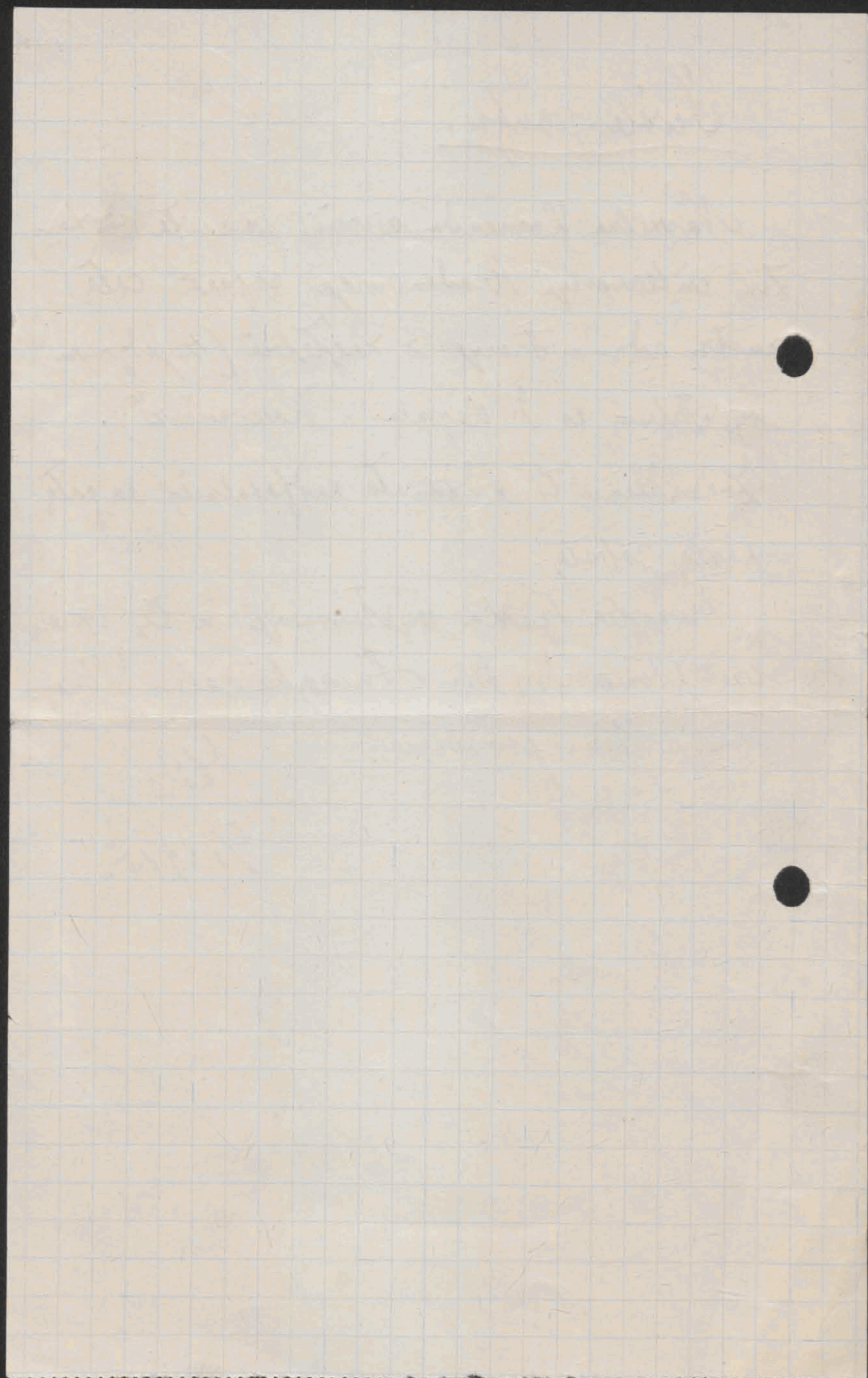
Ściśle poufne.

Naczelna Komenda armii poleciła wskutek interwencyi Hindenburga cofnąć całą austr. administracyę z Zagłębia (z jedynym wyjątkiem co do kopalni „Kazimierz").
Zarządzenie to oddziała najfatalniej na całą naszą robotę.

Minister Trzaska wystosowuje w tej sprawie pismo do hr. Stürgkha celem utrzymania stanu posiadania.

Kiel.

7/1 915.



8/1/1915

29

Hofrat Zarański VIII
Lammgasse 1

911

1080




Hochwohlgeboren Herrn
Dr. Lad. Leop. R. v. Jaworski
Universitäts-professor und
Reichsratsabgeordneter
Wien IX
Pension Atlanta
Währingerstrasse 33/35

Kochany Paldziu! Przed Komendą zaczętą zostałem wezwany na Konferencyę do Poznania w wiadomej sprawie ważnej. Naturalnie jadę natychmiast i na posiedzeniu nie mogę być obecnym. Prosiłbym dać, by sprawa dobrze się załatwiła.

Serdeczności

Twój Haraśnik

Sprawę taktyki poufnie.

Kraków ~~Warszawa~~ 6/12 1919.

Kochany Poldziu!

Nie wyjechałem z Krakowa, wobec czego będę u Ciebie wraz z p. Świętochowskim - tak jak umówiliśmy się - o godz. 4tej popołudniu dzisiaj.

Przy tej sposobności śmiem zwrócić Ci uwagę, że na ankietę pojutrzejszą należałoby zaprosić także p. Benisa, który zna doskonale ustawodawstwo górnicze. Rozmawiałem wczoraj z Benisem i wiem, że zaproszenie przyjąłby z przyjemnością.

Serdeczny uścisk dłoni łączy

Twój J. Karasiński

Kraków 6/12 1919.

Kochany Poldziu!

Wysłałem Ci już dzisiaj jeden list z przypomnieniem, że o 4tej będziemy u Ciebie z p. Świt. Obecnie wysyłam drugi list z gorącą prośbą, abyś był łaskaw zająć stanowisko w reserve, bo zdaje mi się, że Warszawa ma zbyt daleko sięgający (rzeczowo nieuzasadniony) apetyt, a nam będzie zapewne więcej konweniowała kombinacya wspólnie z Tobą i Komisyą Kredytową.

Serdeczny uścisk dłoni Twojej. Twój [illegible]

 33

Warszawa, 5. stycznia 1920.
Mokotowska 45.

Kochany Poldziu!

Równocześnie wysyłam pod adresem dziekana akademii górniczej prof. Hoborskiego moje dwie prace drukowane w swoim czasie dla parlamentu austryackiego. Pierwsza z nich traktująca o przemyśle naftowym jest natury ekonomicznej, druga zaś wkracza wprost w dziedzinę ustawodawstwa górniczego.

Według udzielonej mi taj

przez prof. Morozewicza
informacyi, odeśle Komitet
organizacyjny akademii obie
te prace do Wydziału prawa
i administracyi Uniwersytetu
z prośbą o wyrażenie opinii,
czy jestem „zakwalifikowany"
do objęcia na akademii wy=
kładu prawa górniczego.
W konflikcie, jaki
między mną a gronem pro=
fesorów względnie prze=
wodniczącym Komitetu orga=
nizacyjnego prof. Moro=
zewiczem zaszedł, postę=
piłem sobie według wska=

lanych mi przez Ciebie łaskawie
wskazówek, zaznaczając moje
niewzruszone stanowisko
prawne w kwestii wysłucho-
wanym od prof. Hoborskiego,
jednak dodając, że mi
zależy na utrzymaniu
dobrych koleżeńskich
stosunków, tudzież na
uniknięciu precedensów
na przyszłość, i że z tego
powodu chętnie poddać
chcę ocenie Wydziału prawa
mojej prace.

Obecnie chodziłoby zatem
o to, abyś był łaskaw

spowodować, by rzeczowa
opinia została jak najprędzej
wydana, gdyż mój obecny
stosunek do profesorów
akademii, a zwłaszcza do
prof. Morozewicza jest
~~obecnie~~ nie do zniesienia,
pomijając, że prawdziwie
bolszewickie stanowisko
tego ostatniego pana, który
pociągnął za sobą innych,
w ten sposób najdobitniej
będzie napiętnowane. Nie
potrzebuję dodawać, że zależy
mi niezmiernie na pośpiechu.
Moje prace, a zwłaszcza referat o
nowele; kwalifikują mnie — jako
adeptę — do objęcia wykładów.

Dziękuję Ci serdecznie za to co już zrobiłaś i co jeszcze uczynisz,
przesyłam Ci serdeczny uścisk dłoni. Twój J. Nowak

 35

Warszawa 12. stycznia 1920.
Madalińska 45.

Kochany Poldziu!

Ogromnie byłbym Ci wdzięczny, gdybyś był łaskaw zawiadomić mnie o dwóch sprawach, czy urzędowe pismo Komitetu organizacyjnego akademii górniczej wpłynęło już do Wydziału i czy są szanse, aby rzecz została załatwioną przed 27. b.m., na który to dzień zwołano posiedzenie Komitetu.

Rozumiesz, jak bardzo pragnę, by moje stanowisko

i stemmed do mego collegium zostało ostatecznie wyjaśnionym w jak najkrótszym czasie. Dlatego śmiem prosić Cię o łaskawy pośpiech.

Serdeczny uścisk dłoni

łączę

Twój J. Łazarski

Jaśnie Wielmożny

Panie Profesorze!

Za radą i wskazówką kolegi Stachurskiego udaję się do Jaśnie Wielmożnego Pana z prośbą tem śmielej, że z niejednych ust słyszałem słowa uznania i podziwu dla życzliwej pomocy, jakiej JW Pan potrzebującym nie odmawia.

Jako wiejski nauczyciel ludowy zdałem maturę gimnazyalną w czerwcu 1918., a obecnie jestem

zapisany i uczęszczam jako słuchacz zwyczajny na wykłady matematyczno-fizyczne Wydziału filozoficznego w Krakowie, a od 1. września b. r. muszę jednak wracać do swego miejsca służbowego w powiecie nowotarskim i wskutek tego przerwać swe studja, do czego nie chciałbym dopuścić. Warunkiem zatem dalszego uczęszczania na Uniwersytet jest przeniesienie mnie na posadę nauczyciela do Krakowa. W tej też myśli przedłożyłem dnia 1. 6. m.

Radzie szkolnej krajowej we Lwo-
wie, oraz Radzie szkolnej okręgo-
wej miejskiej w Krakowie prośbę
o przeniesienie mię do jednej ze
szkół ludowych lub wydziało-
wych w mieście Krakowie, do
czego kwalifikacye odpowiednie
posiadam.

Mam nadzieję, że obowiązki
nauczyciela - i słuchacza Uniwer-
sytetu bez trudności pogodzić
zdołam, jak pogodziłem z przy-
gotowaniem się do matury gim.

Pozostaje tylko starać się

w Radzie szkolnej o przychylne załatwienie mej prośby.

Wskutek tego zwracam się do Jaśnie Wielmożnego Pana z uniżoną prośbą, iżby w tych staraniach zechciał być moim potężnym orędownikiem przez poparcie mych starań w Radzie szkolnej krajowej we Lwowie, oraz w Radzie szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie, za co wedle sił będę się starał odwdzięczyć.

Polecając zatem łaskawemu rozpatrzeniu moją prośbę, mam zaszczyt skreślić wyrazy prawdziwej czci i głębokiego poważania.

Józef Zaucha

Kraków. 10. VI. 919.

Kraków
ul. Jabłonowskich 10.

Ekscelencyo!

Niezmiernie uszczęśliwiony otrzymawszy od Waszej Ekscelencyi cenną Jego pracę z dedykacyą.

Składam serdeczne dzięki prosząc Boga aby raczył zachować Waszą Ekscelencyą od wielu lat w dobrem zdrowiu.

Ludzi uczonych i dobrych patryotów, a takiego miałem szczęście poznać w osobie Waszej Ekscelencyi, kraj nasz biedny bardzo potrzebuje.

Nie mogę zapomnieć wielu przepędzonych chwil w domu Czcigodnych państwa, prze-

przeto składam najserdeczniej-
sze podziękowanie za Jego
gościnność i okazane serce.
Czułbym się bardzo szczęśli-
wym, gdybym kiedy mógł
powitać Czcigodnego Państwa
w progach mego domu.
Pozdrowienie starego Grodu
Krakowa, drogiego w wiele
pamiątek, wiozę Szanownej
Szanownej pani Zagórskiej,
za co jej najczystsze podzię-
kowanie.
Wielce Szanownemu panu
Burmistrzowi za łaskawy
przysmak, wiele przędzone
wieczory najserdeczniej
dzięki.
pisałem dwa listy do Ks.

40

Ojca Wawrzykiewicza w sprawie śt. p. Zagórskiej, odpowiedzi dotąd nie otrzymałem. Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłam serdeczne życzenia ad multos annos.

Wyrazy czci i głębokiego szacunku łączy sługa

Ks. Gr. Zawadzki

Kraków d. 20/12-1919 r.

41

Wiedeń, 31. marca 1916.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze i

Dobrodzieju!

Za radą Księdza Juljana Łukaszkiewicza, prezesa tutejszego Domu Polskiego, udaję się do Jaśnie Wielmożnego Pana Profesora i Dobrodzieja z prośbą o udzielenie mi – przy okazji pobytu w Wiedniu – posłuchania w **bardzo ważnej** dla narodu naszego **sprawie**, którą Komitet Narodowy powinien się koniecznie zająć, gdyż zdolna ona poprzeć najdoskonalej naszą sprawę narodową. Nie chcę atoli listownie planów moich omawiać, by nie zabierać

Jaśnie

Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi
czasu, gdyż trzebaby kilkadziesiąt stron
napisać, aby wszystko wypowiedzieć.
Dowiaduję się zaś, że Jaśnie Wielmożny
Pan Profesor i Dobrodziej przyjeżdża od
czasu do czasu do Wiednia, więc byłaby
okazja udzielenia mi łaskawego posłu-
chania, o które niniejszem bardzo proszę.
Oczekuję odpowiedzi Jaśnie Wielmożnego
Pana Profesora i Dobrodzieja i wyzna-
czenia miejsca, dnia i godziny roz-
mowy i pozwalam sobie wyrazić życzenie,
że chciałbym pomówić bez świadków z
Jaśnie Wielmożnym Panem Profesorem i

42

Dobrodziejem.

Z wyrażeniem głębokiego szacunku i poważania zostaję

uniżonym

Kazimierz Zawadzki.

redaktor

Adres:

Kasimir Zawadzki

Wien VIII.

Laudongasse 28. III. Stock

Tür 18 / bei Kreuziger.

14. – 11/4 H. Müller

WITOLD ZAWADZKI
KRÓLEWSKA 3.

Ekscellencyo-

Niezwłocznie po powrocie do Warszawy starałem się o uzyskanie oficyalnych danych statystycznych, na podstawie których mógłbym opracować stan obecny i konsekwencye gospodarki okupantów na ziemiach Królestwa Polskiego. dla użytku Jego Ekscellencyi.

Niestety osoba dysponująca źródłami wyjechała na urlop i praca nie zostanie wykonana na wskazany przez Ekscellencyę termin.

W przyszłym tygodniu natomiast prześlę do Wiednia krótką notatkę o sytuacyi politycznej na tle ostatnich paru tygodni.

Pozwalam sobie załączyć słowa najgłębszego szacunku

W. Zawadzki.

30/XI 917.

REDAKCYA
JĘZYKA POLSKIEGO
W KRAKOWIE, UL. KARMELICKA 2.





15. czerwca 1916.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Proszę mi wybaczyć pismo – byłbym osobiście, ale nie zastawszy Pana Prezesa, muszę się w braku czasu posłużyć listem.

Centralne Biuro wydawnictw N.K.N. nie chce drukować mego rękopisu pt. „Życie a szkoła". Na moje zapytanie, wystosowane jeszcze 27. maja otrzymałem odpowiedź dopiero 7. czerwca, że „z powodu niezmiernego nagromadzenia się przyjętych już dawno a rozpoczętych, niecierpiących zwłoki wydawnictw, zmuszeni byliśmy odłożyć druk Jego pracy „Życie a szkoła" __na czas późniejszy__". (ad calendas graecas?)

Ponieważ w liście z 20. kwietnia, przesłanym mi razem z umową do podpisania, wyraźnie

i

było powiedziane: „Zaraz po Świętach dajemy rękopis do druku," i ponieważ p. Procopowicz zapewnił mię ustnie, że skoro tylko jakieś wydawnictwo się ukończy, zaraz na jego miejsce wejdzie do drukarni praca moja – przeto nie mogę tego zrozumieć, aby przez 3. miesiące stać się to było nie mogło i idąc w tem pewną złą wolę, zwracam się z uprzejmą prośbą do Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa, aby swym wpływem raczył przyspieszyć druk mej pracy. Zależy mi na pospiechu, bo są tam rzeczy aktualne, które z postępem czasu staną się bezprzedmiotowe, nadto idzie mi o wpływ pewien na kształtujące się szkolnictwo w Warszawie i okupacyi niemieckiej. Jeżeli Pan Prezes Taskar w tej kwestyi słówko przemówi, nie wątpię, że się miejsce znajdzie i możeby tym sposobem przynajmniej

podczas feryj rzecz mogła się pojawić w księgarniach.

Sprawę tę oddaję z całą ufnością w ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa i kreślę się

z prawdziwem poważaniem

powolnym sługą

A Zawiliński

 46

Warszawa 10. IX 1919

Jaśnie Wielmożny Panie Rektorze

Wobec ogłoszenia już w dziennikach składu komisji kodyfikacyjnej informacje z mej strony stały się zbyteczne.

Wyrażam żywe zadowolenie z tego powodu, że będę miał miłą możność widzenia Pana Rektora w Warszawie, a może nawet spędzenia kiedy paru chwil w Jego cennem towarzystwie.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Tadeusz Kowaliński

Wiedeń d. 31/V 916

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Najprzód już najpokorniej przepraszam J. Wielmożnego Pana Prezesa, że ośmielam się Go utrudzać swoją prywatną sprawą, ale niestety nie pozostaje mi nic innego jak najuprzejmiej prosić J. Wgo Pana Prezesa o łaskawą interwencyę. Rzecz się ma tak: od samego prawie założenia „Polen" pracuję w administracyi tegoż, obecnie rozpocząłem starania o uzyskanie pozwolenia od władz tutejszych i niemieckich na powrót do mego rodzinnego miasta Warszawy; — podając w tym celu podanie do Dyrekcyi policyi we Wiedniu, udałem się do N.K.N. z prośbą o wydanie mi potwierdzenia że jestem współpracownikiem N.K.N., tego rodzaju potwierdzenie ułatwiło by mi znakomicie uzyskanie u władz tutejszych odpowiedniego pozwolenia. Zarządzający czy Kierownik tutejszego biura N.K.N. pan Berger odmówił mi wydania takiego potwierdzenia, motywując swą odmowę twierdzeniem, że „Polen" to nie N.K.N. i pracownicy „Polen" nie są pracownikami N.K.N.

Śmiałem mu zwrócić uwagę na to, że w Kalendarzu Legionów, wydanym przez N.K.N. na stronie XXXV wyraźnie uwidocznieni są pracownicy „Polen" między współpracownikami N.K.N., gdzie i moje skromne nazwisko figuruje i że nakoniec posiadamy odznaki, takie same

48

Wir bestättigen hiemit ,dass Herr Ingenieur Jerzy Zbiegniewski ,als Mitarbeiter des Obersten Polnischen National Komitees ,in der Wochenschrift Polen seit 15 Jänner 1915 beschäftigt ist

W i e n .....

jak wszyscy współpracownicy N.K.N.;- że wszystkie jednak me wywody nie zmiękczyły serca, ani stałych widać przekonań pana Bergera i wydania potwierdzenia mi odmówił.

Ośmielam się więc prosić J. Wielmożnego Pana Prezesa, o łaskawą interwencyę w tej sprawie;- jeśli by się okazało, że pan Berger postąpił słusznie w myśl przepisów i instrukcyi N.K.N, na które się odwołał, to w takim razie conajmniej dziwnem jest, że N.K.N. drukowanym słowem, fałszywie informuje szeroką publiczność o składzie swych współpracowników i że odznaki które nosimy, się nam nie należą, czyli że trzeba je natychmiast zwrócić.

Przepraszając raz jeszcze Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa za mą śmiałość pozostaję

Z najgłębszym szacunkiem i poważaniem

Sługa

Jerzy Zbigniewski

P.S. Tekst potwierdzenia, którego podpisania mi odmówiono załączam.

2

 50




Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze
i Pośle!

Korzystając z tego, że JW Pan Profesor posłem z miasta, któ-rego i ja obywatelem, ośmielam się udać do Niego z uprzejmą prośbą, aby raczył poprzeć mnie w staraniu o uzyskanie żąda-nej posady w [illegible] [illegible]

./.

kredytowym.

Mam w Jaśle dom, zbudo-
-wany z trudem, obciążony
dwoma pożyczkami Banku
krajowego. Padł ofiarą zawie-
ruchy wojennej. Restauracya
wykonana w znacznej części,
wymaga dokończenia, naco
potrzeba mi jeszcze trochę
gotówki, a 5000 K na

zaspokojenie długu, zaciągnię-
tego na tę restauracyę.
Przykro mi bardzo, że z po-
wodu niedomagania po in-
fluency nie mogę JWPanu Pro-
fesorowi przedłożyć tej proś-
by osobiście, mam jednak
urlop dla poratowania zdro-
wia, więc będę miał zasz-
czyt podziękowania Mu

/.

za tę pomoc w Krakowie.

Wiadomo mi, że JWPan Profesor będąc obarczony wielu godnościami, ma bardzo mało czasu na obarczne sprawy, ale tuszę sobie, że dla mnie nieszczęśliwego zawsze może poświęcić trochę pewnego czasu, za co już z góry składam Mu gorące dzięki i polecam się

z należnym poważaniem

sługa
Paweł Zoltan

Zarzecze, 20 maja 1916.




 52

[Po]stkarte

[Mit An]twortkarte




einschreiben

Abs. Zdziechowski
Krakauerstr 6-5

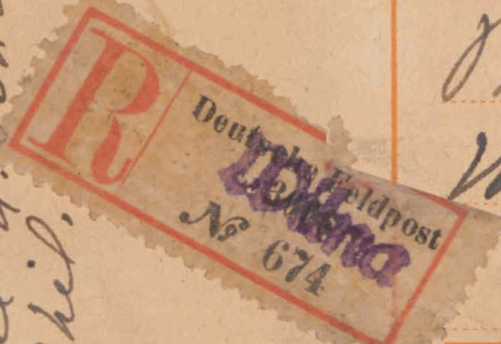
11

Prof. Dr.

Władysław Leopold Jaworski

Krakau (Kraków)

Uniwersytet




P. J. Selbstverständlich
will ich zurücktreten
[illegible] meine Frau
[illegible] u. Sohn
Z. phil.

3/VII Wilna    x) Mit meiner Frau Marie u. Sohn Xaver

Sehr geehrter Herr College! Es ist mir endlich gelungen von Minsk nach Wilna, wo ich mein Gut habe, zu kommen. Im September möchte ich sehr nach Krakau zurückkehren, um meine Universitäts Vorlesungen im Wintersemester anzufangen. Aber die [Er]laubnis werde ich hier wahrscheinlich nicht früher als nach sechs Monaten bekommen. Deswegen, um die Sache zu beschleunigen, ersuche ich Sie dringend, Herr College, das durch ihren Einfluss zu ~~[illegible]~~ erzielen, dass die Universität mich offiziell (wahrscheinlich durch Vermittelung des K.K. Ministeriums für Unterricht) zur Rückkehr auffordere x). In dieser Gelegenheit habe ich Ihnen schon zwei Male (aus Mi[nsk]) geschrieben, leider keine Antwort be[ko]mmen. Ich schliesse daraus da[ss] meine Briefe sind verloren gegangen.

Ich erwarte mit Ungeduld ihre Antwort. Adressieren Sie Wilno — Wallstrasse, 7 (bei Dr. Adam Rymsza)

Ihr ergebenster Prof. M. Zdziechowski

10/VII Wilno

Szanowny i Drogi Panie i Kolego

Korzystając z uprzejmości Pani prof. Taylor-Krzyżanowskiej zwracam się do Sz. Kolegi w sprawie mego powrotu do Krakowa. Wydobyć się stąd nie mam możności; jedyną drogą — oficjalne wezwanie z Krakowa, z Uniwersytetu do powrotu. Sądzę, że za pośrednictwem Pańskiem dałoby się to zrobić, gdyż sprawa musiałaby zapewne przejść przez Ministerstwo Oświaty i Spr. Zagr. Już dwa razy o tem pisałem, — zapewne listy nie do-

szy – a może i tem trudności sobie,
bo zwracałem się też do mego przyjaciela –
prof. v. Schroedera w Wiedniu – i w tych
dniach otrzymałem od niego odpowiedź
z datą 20 kwietnia – że pośle moją
Zbotunmillerowi Chiklińskiemu;
– czyli ponad trzy miesiące temu,
a rezultatu dotąd niema,
Boleję w istocie dla interesów naukowych – i znów zdaje się, że do Słownika zabiorę się z niemi
– i na nowe źródła przyjdzie mi
do Krakowa przybyć;
Z sympatią śledziłem, o ile to
było możliwe działalność Dr. Kolegi; w tym duchu pisałem do
– w Dr. Petrogr. i w Dr. Miśkiewicz.

54

X. Rostworowski, będąc w Mińsku, wziął tym razem ze sobą moje odczyty i obiecał, że postara się o referat o nich w „Orędziu". Nie wiem czy to zrobił.

Podziękowałbym serdecznie za słówko odpowiedzi przy okazji, czy paczki — i polecając się łaskawej opiece Twej wyrazy szczerej przyjaźni

M. Zdziechowski

Adres – Wilno – Wallstrasse, 7
bei Dr. A. Rymsza
(ul. Zawalna, 7

O łaskawość proszę dla siebie wraz z żoną Marją i synem Ksawerym.

Ekscelencyo!

Mając zawsze w pamięci uprzedzającą uprzejmość i życzliwość, jaką Ekscelencya zaszczycał mnie przez ciąg wieloletniej mej pracy w „Czasie", który z materyalnych względów byłem zmuszony opuścić, ośmielam się zanieść do Ekscelencyi gorącą prośbę w następującej sprawie:

W r. bieżącym d. 6 czerwca wzięto mnie do wojska. Dn. 8 czerwca wysłana reklamacya, która, jak wiem prywatnie, jest przychylnie załatwiona (gdyż urodziłem się r. 1867 i 50 lat już ukończyłem.)

Do dn. 30 listopada b. r. miałem z I Wydziału Magistratu prawo orzekiwania na rozstrzygnięcie reklamacyi t. zw. Belassung.

Przychylnie załatwiana reklamacya tutaj jeszcze nie nadeszła, Wydział I zaś nie ma prawa udzielić dalszej „Belassung". Wobec tego, już zwolniony w Wiedniu odeś[?] jutro mianowanym „rukować" do Kadry, spowiadać się w różnych kanapach i sztaby i przygotowany podkopać sobie zdrowie do reszty. Potrzebna mi więc jest dalsza „Belassung" aż do rozstrzygnięcia reklamacyi.

W pewnych razach ministerstwo obrony kraj. poleca telegraficznie Oddziałowi I Magistratu udzielić takiej „Belassung". Miało to świeżo zastosowanie, gdyż trzech członków red. „N. Ref"

/.

Pilarz, Hepner i Tad. Dąbrowski otrzymali takie telegraficzne pozwolenie.

Ośmielam się więc najusilniej upraszać W. Ekscelencyę o interwencyę w ministerstwie obrony kraju, aby bezzwłocznie dało takie telegraficzne polecenie co do mnie tut. Magistratowi.

Dla mnie będzie to nieocenioną przysługą, za którą pozostanę niezmiernie wdzięczny, a sądzę że tutaj nawet telefoniczna interwencya Ekscelencyi wystarczy (ze względu także na mój wiek)

Nie wątpiąc, że Ekscelencya raczy radość uczynić mej prośbie, ile że nigdy nie nadużywałem uczynności

Ekscelencyi, upraszam wobec
pilności sprawy o łaskawe zade-
peszowanie mi odpowiedzi
i kreślę się uniżonym i
obowiązanym sługą

Edmund Żelenter

P. S. Załączam potrzebne daty
dla informacyi.

Kraków 1 grudnia 1917
ul. św. Krzyża l. 11.

Edmund Zechenter ur. w r. 1867 20/10 w Rzeszowie, współredaktor lwo= wskiego „Słowa Narodu"

Asenterowany d. 6 czerwca 1917 w Krakowie do 16 p. obr. kraj.

Reklamacya wniesiona d. 8 czerwca 1917 do L. ewid. 1323

Belassung miał do 30 listopada 1917.

(Prosi o telegraficzne polecenie Magistratowi Krakowskiemu (Wydział V) <u>o dalszy Belassung aż do rozstrzygnięcia reklamacyi.</u>



Szanowny Panie,

Od tygodnia już jestem w Sofii. Dane mi z N.K.N. książki p.B.Merwina "Legiony w Karpatach" (polska i niemiecka) rozesłałam tutejszym redakcyom i czytelniom, kartki - fotografie Legionów - będą w tut. ilustracyach umieszczone. Wszystko to obudziło żywe zainteresowanie.

W Sofii zmian poważnych nie zastałam. Daje się jednak odczuć pewne ochłodzenie uczuć austro-germanofilskich rządu obecnego, a ściślej powiedziawszy uczuć samego Radosławowa. Przyczyną tego zachowanie się Włoch i cisza na froncie serbskim, który Bułgaryę więcej obchodzi niż inne odległe fronty, a następnia presya ze strony koalicyi, a nawet pewnego rodzaju groźby, w rodzaju odwołania posła Sawińskiego do Petrogradu i zastąpienia go zwykłym kierownikiem legacyi. Prasa rosyjska wprost przeklina Bułgaryę za jej "niewdzięczność" - to też Radosławow stara się robić uśmiech uprzejmy na dwie strony, tak długo jak to będzie możliwem. Naród bułgarski wojny sobie bowien nie życzy. Incydent walandowski (uchodźcy bułgarscy i tureccy z serbskiej Macedonii sformowani w    przeszli granicę serbską i usiłowali wysadzić most na Wardarze, celem odcięcia Serbii od Grecyi, przytem spalono parę wsi zamieszkanych przez Serbów i mieszkańców wycięto bez pardonu) zaostrzył stosunki między Bułgaryą a Serbią i Grecyą. Serbia i Grecya porozumiały się celem wspólnej obrony granicy przed komitadziami, obwiniając rząd bułg. w formowaniu    i protegowaniu ruchu rewolucyjnego, co zresztą nie jest prawdą. Koncentrowanie serbskich i greckich na granicy bułg. (przy Dojran i Gewgeli) nie jest tu uważane za casus belli. Radosławow jednak uprzedził pełn.min.Serbii i Grecyi, że Bułgarya uczyni to samo. Za casus belli byłoby uważane, gdyby Serbia odstąpiła Grecyi cośkolwiek z Macedonii i Radosławow podkreślił to parokrotnie. W każdym razei wszelkiem siłami starają się tu zmniejszyć ważność incydentu, ażeby uniknąć zatargu z Serbią i przez to nie wejść w kolizyę z Rosyą. Z drugiej strony uważam, że walandowskie powsta-

lizyę z Rosyą. Z drugiej strony wiem, że walandowskie powstanie zainicyowała Turcya, której zależy na tem, by Bułgarya wystąpiwszy przeciw Serbii - zniewoloną się widziała stanąć po stronie przymierza. Stosunki bułg.-tureckie są oficyalnie dobre, ale już nie takie jak przed 2 miesiącami.

Sfery rusofilskie obejmujące lwią część Bułg. rozwijają szaloną agitacyę. Szefowie partyi rusofilskich (opozycya) byli jeden po drugim u Króla, tłómacząc im, że idąc tylko z Rosyą Bułgarya może się spodziewać kompensat z czterech stron (Enos-Midja, Kawalla, linia Wardaru i Doburdża). Niedawno sfery te wysłały list do Króla wzywający go, by prowadził naród przeciw Turkom. Jest to rzecz śmieszna - bo nikt ich na razie nie usłucha.

Z Rumunią oficyalnie uprzejme uśmiechy. Panuje tu przekonanie, że z chwilą, w którejby Włochy wystąpiły - Rumunia wystąpi także Bułgarzy nie chcą wojny, ale Rumunów bić - pójdzie każdy, choćby z gołemi rękami. Takiej nienawiści nie widziałam u bułgarów ani względem serbów, ani względem greków.

Sofia, 22.IV. 1915.

Wanda Zembrzuska.

Szanowny Panie!

Piszę, aczkolwiek pojęcia nie mam czy listy moje rąk Sz. Pana dochodzą. Posyłam je zawsze drogą prywatną. Nie rozumiem także dlaczego p. Plachke z Bukaresztu na list mój nie odpowiada, tak samo jak przyjść nie raczył, gdym go o to prosiła, będąc w Bukareszcie. —

Wystąpienie Włoch było nieledwie niespodzianką dla sfer tutejszych, szczególnie rządowych. Nie wierzono do chwili ostatniej. Zdaje mi się, że wina w tem pełnomocnego ministra bułg. w Rzymie, który w ten sposób rząd informował. Teraz jest trochę niespokojnie, czuć pewne napięcie, choć Radosławow oświadczył, że wystąpienie Włoch w niczem nie zmienia dotychczasowej polityki Bułgarji.

Neutralność ma być nadal zachowana, dopóki inte-
resy Bułgarji nie zostaną bezpośrednio zagrożone.
Rusofile robią wielki alarm, że „Bułgarja spóźniła
się na pociąg, który ją miał zawieźć do celu", bo
teraz Porozumienie, mając Włochy, Bułgarji potrze-
bować nie będzie, i nic jej nie da. Ale to nie-
prawda. Wiem jako rzecz pewną, że siły Trójpo-
rozumienia przygotowują się po raz trzeci do wystąpienia
z propozycjami przed rządem bułgarskim. Bułgarji
tą razą, za małą pomoc przeciw Turkom siły, na
czele z Anglją, gwarantują: linję Enos-Midja,
Macedonję, według traktatu serbsko-bułgarskiego z 912,
Dobrudżę bez Silistrji (postanowienia Konferencji Peters-
burskiej), a od Grecji Seres, Dramę i Kawallę,
pozostawiając jednakże sprawę porozumienia się
z Grecją - Bułgarji i dając jej tu wolność działania
oprócz tej pomocy materjalnej: pieniędzy, amunicji i żywności.
Dotychczas Radosławow nie dopuszczał nawet do narad
nad propozycjami, odrzucając je wręcz. Jak postąpi
tą razą - nie wiadomo. Dziś rada ministrów trwała

do późna. Przedmiotem narad była właśnie kwestja jakie stanowisko ma zająć rząd wobec spodziewanych propozycji Porozumienia. Co postanowiono - trzymane jest w tajemnicy. — Prawdopodobnie Bułgarja chce mieć słowo ostatnie, czekając na wyjaśnienie sytuacji w Rumunji. W związku z tem został wezwany z Bukaresztu tamtejszy poseł bułg. Rumunja jest skłonną do porozumienia się z Bułg. co do Dobrudży. Chce sobie być zapewnić.

Porozumienie i w Rum. czyni usilne starania celem przyciągnięcia tej ostatniej na swą stronę, robiąc jej daleko idące koncesje! Tu panuje przekonanie, że Rum., która czekała na zdeklarowanie się Włoch, teraz, potargowawszy się jeszcze trochę, przyłączy się do Porozumienia.

A wtedy — nawet dotychczasowi germano-austrofile tu dopuszczają — Bułgarji nie

pozostanie nic innego jak pójść za jej przykładem.

Tymczasem, po cichu, robi się wszystko, by pogotowie wojenne wykończyć! Powołano na 45 dniowe ćwiczenia tych, którzy płacili podatek wojskowy, i tych dotychczas uznawanych za niezdolnych. Kolejno rezerwistów powołują na ćwiczenia 3 tygod. Wśród tych, którzy pójść mają 26 maja (8 czerwca) panuje przekonanie, że już się z ćwiczeń nie wrócą, bo ich zaskoczy mobilizacja, toteż porządkują interesy i zamykają rachunki. Z magazynów przenoszą mundury, płaszcze, buty etc. Wszystkie fabryki sukna i skór w kraju pracują tylko dla wojska, które je zasypało zamówieniami.

Na moje zapytanie, minister wojny odpowiedział mi: „si vis pacem para bellum – musimy być w pogotowiu, aby nas nie zaskoczono..."

Ani z Warszawy, ani ze Lwowa – żadnej odpowiedzi dotychczas.

Łączę wyrazy poważania

Sofia 28/IV 915

Wanda Hlubowska

**Ekspozytura Biura Prasowego Naczelnego Komitetu Narodowego**
**w Sofii (Bulgarya), ul. General Parensow l. 18. part.**

BUREAU DE LA PRESSE
du
Comité Supérieur National Polonais
SOFIA, Rue Général Parensoff, 18.

БЮРО НА ПРЕСАТА
на
Полския Върховенъ Народенъ Комитетъ
СОФИЯ, ул. Генералъ Паренсовъ, 18.

L. cz. 51. -

Sofia, dn. 7 listopada 1916

Jaśnie Wielmożny
Dr. Władysław Jaworski
Prezes N. K. N.
Kraków.

Szanowny Panie Prezesie,

W niedzielę rano (5/XI) lotem błyskawicy rozniosła się po mieście wieść o obu proklamacjach, ogłaszających wolną i niezawisłą Polskę. Bułgary są spokojni i bardzo chłodni, więc nie było tu takiego entuzjazmu jak w Konstantynopolu. Jednak ze wszystkich stron odbierałam gratulacje. Przez dzień cały nie zamilkł dzwonek telefonu. Gratulowali prawie wszyscy ministrowie, szefowie grup parlamentarnych, publicyści etc., w następnym liście prześlę to, co mówili. Dziś tylko w streszczeniu powiem, że wszyscy widzą w tym akcie dowód niezawodny, iż państwa centralne są swego zwycięstwa pewne zupełnie; że jest to już preludjum bliskiego pokoju z Rosją; że rozwiązanie sprawy polskiej obecnie uprości znacznie debaty pokojowe, będzie atutem wielkim w ręku państw centralnych. Niektórym nie podoba się to odkładanie określenia granic na później, widzą w tem chęć Niemiec określenia ich po wspólnem porozumieniu z Rosją. – Wśród Polaków tutejszych łatwy do wyobrażenia entuzjazm, nawet ci, najwięksi pesymiści, uśmiechają się promiennie.

Oni mówią: „Dziś już pewni jesteśmy, że którakolwiek strona zwycięży, Polskę będziemy mieli!" Jest tu między nami 80 kilku letni staruszek, p. Łaszewski, uczestnik legionu polskiego w Turcji, służący pod Czajkowskim (Sadyk-paszą). Ten gdy się dowiedział rozpłakał się jak małe dziecko i powtarza ciągle: „Czemuż nie mam lat 20, by być znowu ułanem polskim." Wyciągnął stary mundur ułana polskiego i ubrał się w niego.

Dziś wieczór cała kolonia polska zbiera się na uroczyste posiedzenie, z którego raport w treści następnym.

Właśnie w sobotę, 4/XI, wszyscy internowani Polacy zostali oswobodzeni. Ci Polacy, wszyscy rosyjscy poddani, dziś siłą faktu stają się poddanymi polskiemi. Proszę o słów parę informacji w tej kwestji. Wogóle o informacje i instrukcje związane z nowym stanem rzeczy, wszyscy bowiem zwracają się do mnie.

Bardzo, bardzo proszę nie zapominać o sofijskiem Biurze!

Z poważaniem

Wanda Zleubrzusk

63

| HÖHENSTATION 1000 M. Ü. D. MEERE | KURHAUS SEMMERING | 2 ST. VON WIEN AN DER SÜDBAHN |
|---|---|---|
| Zgórski | PHYSIKALISCH-DIÄTETISCHE HÖHEN-KURANSTALT | 8. V. 915 |
| INTERURB. TELEPHON: SEMMERING 33/46 | CHEFÄRZTE: KAISERL. RAT Dr. F. HANSY UND Dr. K. KRAUS | POSTSPARK. CLEARING-VERKEHR No 94.762 |

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

632

Potwierdzam z podziękowaniem odbiór odznaki członków N. K. N. przy piśmie z 6 bm. L. 263. S.

Z głębokiem zaś wzruszeniem dziękuję za dołączone do tego mię- drogiego pisma wielce łaskawe słowa JWPana Profesora, skierowane wprost do mojej osoby. Zapewniam JWPana, iż bardzo sobie cenię ten objaw Jego łaskawości dla mnie, i że za powrotem do zdrowia, które Bogu dzięki coraz jest lepsze i daje mi wkrótce wydobyć dużo pre- cyi – oddam napowrót wszystkie

64

HÖHENSTATION 1000 M. Ü. D. MEERE | **KURHAUS SEMMERING** | 2 ST. VON WIEN AN DER SÜDBAHN

Zgórski

**PHYSIKALISCH-DIÄTETISCHE HÖHEN-KURANSTALT**

6. VI. 15

INTERURB. TELEPHON: SEMMERING 33/46 | CHEFÄRZTE: KAISERL. RAT Dr. F. HANSY UND Dr. K. KRAUS | POSTSPARK. CLEARING-VERKEHR № 94.762

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie! 741

Zakomunikowany mi obecny adres Pań-
ski ułatwia mi spełnienie mego pragnienia, aby
przesłać Jubilatowi ponownie wyrazy mojej wielkiej
czci i podziwu dla Jego niezłomnej wiary
i niespożytej pracy dla niezmiennego naszego ideału.

A jednak skazany na bezczynność i zmuszony
do zasłuchiwania się we własne myśli, przejmuję się
od czasu do czasu obawą, co się i nami stało-
by, gdyby znowu zawiodły nadzieje!...

Ten chłód, który wieje od szeregu naszego społe-
czeństwa, to ich pańskie politykowanie, że możemy jeszcze
... marzyć — przejmuje mnie zgrozą ale i obawą.

Obawą, czy Wy, co nas wiedziecie, pewni jesteście
siebie? czy Was... czy Wy się nie łudzicie?

Wybacz, czcigodny Prezesie, że tak myśli
wylewam na papier — ale mam czas, by przemy-
śliwać, co się dzieje — a co widzi je mi Bóg — ale
czasem ... i czarno!

Niech Bóg Was błogosławi, nie mogę
współdziałać — więc wolnemi za Was się modlić.

Pełen czci

65

| | | |
|---|---|---|
| HÖHENSTATION 1000 M. Ü. D. MEERE | **KURHAUS SEMMERING** | 2 ST. VON WIEN AN DER SÜDBAHN |
| Zagórski | PHYSIKALISCH-DIÄTETISCHE HÖHEN-KURANSTALT | 7. VIII. 915 |
| INTERURB. TELEPHON: SEMMERING 33/46 | CHEFÄRZTE: KAISERL. RAT Dr. F. HANSY UND Dr. K. KRAUS | POSTSPARK. CLEARING-VERKEHR No 94.762 |

1023.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

pospieszam z hołdem w mękkiej stolicy po zajęciu Warszawy!

Ja tu jak na żarzących węgla-ch i kuracyi mojej czas aż koń-cy – 20. bm. wracam na stałe do Wiednia i zgłoszę się do JW Pana Prof[eso]ra.

Tymczasem przesyłam wyrazy czci i poważania

[signature]

1170

Zgórski.

we Wiedniu, dnia 22 września 1915.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Wczoraj miałem dłuższą rozmowę z Prezesem Koła Polskiego w sprawach publicznych, przyczem mi mogła być zamilczaną bolesna sprawa książeczki i spółecznickie plotki na temat rozbieżności dróg Koła Polskiego i N. K. N.

Sprawa ta stała się, mojem zdaniem, już piekącą – bo szkodzi nam na

zewnątrz, narusza i tak już przezar-
wowane spółdzielnictwo, a przedewszystkiem
podkopuje wiarę w tak konieczne
jednolite kierownictwo sprawy narodo-
wej.

Dla tego wszyscy powinniśmy się tu
skupić i zaradzić szkodliwemu
plotkarstwu. To też jest powodem,
iż upraszam JWPana gorąco, aby
za najbliższej Swej bytności we
Wiedniu dał mi JWPan możność

wymiany kilku słów ze Sobą na ten temat.

Z wyrazami głębokiej czci i wiary

[illegible]

68

SZEF BIURA PREZYDYALNEGO
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

WIEDEŃ, 9. XII. 1915.
I. NEUTORGASSE 15.

1513/

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie !

Wedle programu wprowadził mnie we wtorek 7. bm. w urzędowanie Hrabia Michałowski w sposób tak przyjazny i serdeczny, że prawdziwą czuję dla Niego za to wdzięczność. Również wszyscy współpracownicy nasi życzliwie mnie przyjęli.

Wieczorem byłem z Hrabią Michałowskim u upł. Ministra U g r o n a i hr. Colloredo. I tu doznałem najlepszego przyjęcia i przyrzeczenie równej życzliwości, jakiej zażywał Hrabia Michałowski. Swoją drogą spostrzegłem że Hrabia M. wyrobił sobie nadzwyczajne tam stanowisko. Dziś będę u Prezesa Koła i zgłoszę się w Prezydyum Ministerstwa o wyznaczenie mi godziny, kiedy mnie hr. Stuegh

będzie mógł przyjąć.

Wczoraj na wiadomość o śmierci R. D. Wicherkiewicza zwróciłem się ze serdeczną kondolencyą do wdowej pisemnie, gdyż nie znając jej dotąd osobiście nie chciałem jej w tak ciężkiej chwili nachodzić. List zaniósł por. Librowicz, przez którego także prosiłem, aby przy dzisiejszej eksportacyi zwłok wziąć mogły udział wszystkie tutejsze organizacye N.K.N., obecni we Wiedniu Legioniści i tutejsza kolonia polska. W intencyi nieboszczyka prosiła wdowa o zaniechanie tego a jedynie prosiła, aby w dniu pogrzebu t.j. w poniedziałek 13. bm. urządzić nabożeństwo w kościele polskim za spokój duszy Zmarłego. Oczywiście wszystko zarządzę co należy, a o odbytem nabożeństwie osobno zdam sprawę.

Z powodu śmierci R.D. Wicherkiewicza należy zająć się Polskim Samarytaninem. Dochodzą mnie wieści, że Dr. Schneider zamyśla z wierzycielami Samarytanina prze-

prowadzić ugodę. Uważałbym to za szkodliwe dla polskiego nazwiska, a jak znam stosunki za niepotrzebne. Wszystko da się uporządkować i uregulować, byle zerwać z dotychczasowym nieładem, w którem mistrzem na placu tutejszym był p.Koperski. Ja przy pomocy por. Librowicza, rutynowanego kupca, chętnie sprawami Samarytanina na placu wiedeńskim się zajmę, w Krakowie jednak - zdaje mi się - konicznie jest potrzebny nacisk N.K.N., a może Samego Prezesa. Sprawę p. Mozołowskiego dotąd nie załatwiłem, muszę się bowiem w sprawie rozpatrzyć, a z reguły jestem skąpy w wydawaniu grosza publicznego.

Jeszcze raz dziękuję Czcigodnemu Prezesowi za położone we mnie zaufanie, a szczęśliwy będę jeżeli Go nie zawiodę.

Z wysokiem poważaniem

[signature]

70



SZEF BIURA PREZYDYALNEGO
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

WIEDEŃ, 14. XII. 15
I. NEUTORGASSE 15.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie,

otrzymałem obadwa łaskawe pisma z 11. bm.
pierwsze zachowam w moich prywatnych
archiwach na pamiątkę dla moich dzieci,
a za drugie i zawarte w niem wiadomości takie [?]
przyjmij dzięki.

Życzę Prezesowi wakacyj w Lublinie – dziś je- [?]
szcze [?] to życzenie, by Prezesowi wszystko się uda-
ło i wszystko udać się musi.

Na wiadomości od p. Downarowicza czekam z praw-
dziwem niepokojem. W tej chwili p. D. przyszedł i bardzo dokładnie mnie poinformował.

Tutaj idzie wszystko już w normalnych trybach, a
ja jestem zaaklimatyzowany. Dążeniem mojem będzie
porobić oszczędności, bo sił za wiele, a stąd i koszta
duże.

Do Pr. Bilińskiego się nie dostałem, p. Jakóbiński [?]
obiecał mi się wystarać o audyencyę za 2–3 dni, ale
[illegible] na kartkę – zostawił mi swój bilet, który
audyencyę uzyska [?].

Dziś byłem u Stürgkha – tam pewnie dla mnie czas
się znajdzie.

Dziś wyjechała do Krakowa p. Wojciechowska
i przywiezie Jaśnie Panu sprawozdanie moje z
Berlina i przepisy [illegible] z Wasserbadener
i Dr. Elsenberg. Na Ballplatzu widzę dziś 27-
ostrożności i oppozycji.

Wczoraj na zebraniu u p. Wickenburga
odbyło się posiedzenie. Rozesłano zaproszenia
pismem do polskich delegatów do Ministerstwa
Galicyjskiego i do Koła Polskiego – Z Koła Pol.
nikt się nie pokazał.

Za przysłanie mojej Teczki 1914/5 głęboko
składam dzięki –

Otrzymałem wczorajszą depeszę dziś rano –
w przesyłaniu depeszy lepiej adresować Stubenring 16 –
Battaglii w Wiedniu nie ma – u Bosta nic
mogłem się nic dowiedzieć zostaw [illegible] nie
znam i dla tego z przykrością wyrażę, iż bym
się, czego nie zaniedbałem.

Dostałem dziś rano Gazety N° 172 –

straszne to jest warcholstwo! warcholstwo w Sejmie i warcholstwo w rokowaniach z Niemcami! –

Wyrazy czci

Całuję [illegible] rączki

[illegible]

1604

SZEF BIURA PREZYDYALNEGO
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

WIEDEŃ, 21. grud. 1915
I. NEUTORGASSE 15.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Ostatnim razem pisałem 23 bm. – obecnie ośmielę [?] się sprzykrzony [?] znowu odezwać się do Czcigodnego Prezesa.

Kuracyę swoją już zakończyłem i bywam już – Bogu dzięki – codziennie w biurze – zajęcia jest dużo, ale właściwej pracy niewiele – to też [?] [illegible] na umniejszaniu [?] personal.

U Bilińskiego nie byłem [?], bo nie lubię antichambrować, ale telefonicznie, listownie i przez posła Jabłońskiego jestem w ciągłym kontakcie – i tak posłałem mu Twardowskiego memoryał (posłałem go także Prezesowi, ale nie mam dotąd potwierdzenia odbioru), posłałem mu Dr. Bahr [?] – o [illegible] – dając mu na 2 bm Kuryera do dyspozycyi, którego chce wysłać do Krakowa – w ogóle postępuję – aby mnie żaden nie spotkał zarzut.

Przedwczoraj był u mnie Dr. Bahr [?] – prałat [?] [illegible]

bardzo wybitny ziemianin w Berlinie, pole-
cił mi go ks. Feldmann. Dr Behr był w
Warszawie i w ogóle zaznajomiony z polskimi
stosunkami i chce nam publicystycznie być po-
mocnym. Przyjąłem go uprzejmie, jak mogłem,
i skierowałem do Biblioteki Polskiej, gdzie poznał
i Dr Parnasa.

Zapewne Pan czytał w Kur. Fr. o odezwie
ai Dr. Ks. Lewickiego w Monachium o „Ukra-
inie". Pisze mi Dr Forst-Battaglia z Mona-
chium, że na tym odczycie był Król Bawarski
i cały Rząd.

Sprawa paszportów dla p. Wasylewskiego i Ro-
berga - trochę utknęła, ale obecnie Müller u-
pomina się do Colloredo, jeśli dojdzie do dobrego
końca - zaraz zdam sprawę w tym sprawę uwiadomi.

Na wypadek tylko wybieram się do Badenu,
aby odwiedzić pułk. Hallera.

Teraz w załatwieniu sprawa dotycząca
Wacowi był u mnie Komendant Straży który

p. Malin z doniesieniem, iż jego dobry znajomy, podpułkownik Novak, przydzielony do Minist. Wojny, a podobno prawa ręka Hranilovića, zaręczył mnie już, że NKN. mógłby się zwrócić do AOK z oświadczeniem, iżby dozwolono nam przeprowadzić w okupowanej przez Austryę części Królestwa pewien rodzaj przymusowego werbunku do naszych Legionów, co dałoby, wedle zdania Gener. [illegible] 100–150.000 ludzi. Politycznie podobno Rząd austriacki tego robić nie może, ale nam to będzie tolerować, a nawet dopomagać. — Więcej z p. Malina wydobyć nie mogłem.

Przy nowym roku: ... najlepsze życzenia, aby wszystkie [illegible] usiłowania zmierzające w r. 1916 wielki skutek!

Cześć! cześć!!

Szczerze oddany

[illegible]

1674

74

SZEF BIURA PREZYDYALNEGO
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

WIEDEŃ, 23. XII. 1915.
I. NEUTORGASSE 15.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie !

Wczoraj o spóźnionej porze zjawili się w Biurze naszem dwaj wysłannicy Komitetu tureckiego dla ochrony praw ludności mahometańskiej w Rosyi. Zastali oni tylko Prof. Bergera, który z nimi szczegółową i ciepłą przeprowadził dyskusyę i zaprosił ich na dziś do mnie. Przybył też do mnie redaktor Jussuf Akczura, przyjąłem go oczywiści jak najlepiej ,dowiedziałem się od niego, że panowie ci byli u Tiszyy i Buriana a teraz wyjeżdzają do Berlina, skąd w powrocie chcą być u Bilińskiego.

Memoryał ich, którego jeden egzemplarz przesyłam JWPanu, będzie stanowił podstawę do artykułów w tej sprawie w polskiej prasie, a tym się zajmą pp. Berger i

Parnes . Panowie ci bowiem żądają na razie od nas poparcia dziennikarskiego i zbliżenia ich sprawy do sprawy polskiej.

Równocześnie daję tym Panom polecenie do pana Feldmana do Berlina, o co mnie Pan Jussuf Akschura prosił aby tych panów wprowadził w Berlinie w koła polskie i wogóle szedł im na rękę.

Jak tam Prezes zajechał? I jak stargane nerwy dopisują? Życzę " Swiąt Wesołych" a przedewszystkiem choćby chwilowego odpoczynku, na który Sobie Czcigodny Pan osiogniętymi tutaj sukcesami chyba w pełni zasłużył.

Z wyrazem wysokiego poważania

[1916] 75

SZEF BIURA PREZYDYALNEGO
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

dnia 4. Stycz 916

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze, dziękuję za list
z 2 bm., z którego wyczytałem, że w ostatnim mym liście
nie dość dokładnie się wyraziłem. Nie twierdziłem – jakoby
był jaki memoryał N.K.N. we wiadomej sprawie został
[illegible] O.K. przedłożony, tylko iż prof. N. radzi aby N.K.N.
taki memoryał przedłożył. W każdym razie sądzę, że i
[illegible] musi o zastosowaniu materyału [illegible] w [illegible]
okupacyi dla swego wydziału – warto [illegible] tę sprawę się zatem
[illegible] – a jeśli Pan każe, mogę się z prof. N. [illegible]
[illegible].—
Pozdrawiam, jak [illegible] Pana [illegible] 8 [illegible]

1677

dni stycznia br. Wczoraj miałem posiedzenie
tut. Komisaryatu. P. Halecki, który często chodzi do
Biblioteki, powtórzył mi one, aby został Komisaryat,
gdyż po objęciu Prezesury przez P. B. [illegible] nasze [illegible]
budżetu [illegible] i zupełnie zreformowane, tak, że Komi-
saryat stanie się zbędnym. Ja już kilkakrotnie zwracałem
uwagę Pana Prezesa, i wobec [illegible] tak Pana Pre-
zydentury Komisaryat jest zbędny — ale wolałbym o tem nie-
[illegible] po wyborze, a uważając się za zasługę [illegible] Pre-
zesa" — takimi, [illegible] "w okolicznościach [illegible]".

Łączę wyrazy głębokiej czci

[illegible]

 7b

SZEF BIURA PREZYDYALNEGO
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

WIEDEŃ, 7 Styczn. 1916.
I. NEUTORGASSE 15.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie,

Na polecenie J. W. Pana z 31. 12. ub. wysłałem z odpowiednim pismem Ministerstwa S. Z. polecenie do c. i k. Ambasady w Berlinie.

Na pismo zaś z 5 bm. odnoszę, iż umieszczę w biurze prasowem redaktora Halbana, skoro się do mnie zgłosi.

P. Sekr. Parnasowi dałem pisemne polecenie, ale stale informowań z „Gaz. Wiecz." we Lwowie.

Zasmuciła mnie bardzo wiadomość o zaciemnianiu sprawy wstąpienia Socyalistów. W tem stadium byłaby to fatalna komplikacya. Przedwczoraj miałem dłuższą rozmowę z Abrahamowiczem. Tem bardzo pojednawczy i „ujednolicony". Potem przyrzekł nagrodę!

Z prawdziwą czcią i wysokiem poważaniem

[signature]

[8/1/1916] 77

3 4/8

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

= d = praeident jaworski krakau rynek 22 =

169 Stadnicki

*218.* SIKORSKI 8 Stycznia

1/20

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ....... auf Ltg. Nr. ....
am ..... 191.. um ..... Uhr ..... M. ..... Mitt.
durch: .....

zens wien 8-9072:-12:-11-40-m Aufgegeben am ..... 191.. um ..... Uhr ..... M. ..... Mittag.

bitte drang drahtnachrycht beschlusz socialistenklub = zgorski +



D. S. Nr. 769. (Auflage 1914.)

48



 78

1742

SZEF BIURA PREZYDYALNEGO
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

WIEDEŃ, 17 Styczn. 1916
I. NEUTORGASSE 15.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Wracam w tej chwili od Gołuchowskiego – wizyta moja nie odniosła jednak pożądanego skutku – Hr. G. stoi na stanowisku, że żadne wybory w za[illegible] [illegible], że polityka należy do Komisji polit. Koła P[illegible] [illegible] się [illegible]. Na mój argument co do [illegible] w Królestwie odpowiedział – To należy [illegible] kiedy mówi – ci z którymi on może [illegible] się [illegible] do mieszania się do ich spraw NKN.

Dowiaduję się [illegible] takie wypowiadał, że są w Królestwie czynniki, na które znów lepiej podziała Koło Pol. – nie NKN.

Nabieram [illegible], aby porozumienie Koła z NKN było ważne – ale Bil. [illegible] [illegible] z [illegible] – [illegible] na kratkę stanie [illegible] – [illegible] i Gołuchowski – mówi o „Polsce" o „niepodległości Królestwa" o „[illegible] spraw [illegible] w [illegible] spraw wielkiej" ...

Łączę wyrazy prawdziwej czci i poważania

[illegible signature]

SZEF BIURA PREZYDYALNEGO
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

WIEDEŃ, 25. stycz. 916

I. NEUTORGASSE 15.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Wczoraj telegrafowałem do JWPana: „Beunruhigt über Ihre Gesundheit und Stand der Verhandlungen bitte Nachrichten u. Weisungen" — z niniejszem potwierdzam i dodaję, że w piątek 21. bm. odbyło się mimo Pańskiej nieobecności zaprzysiężenie posie-dzenie w Prez: Bilińskiego. O przebiegu tego posiedzenia nie mam wiadomości — ale JWPan zapewne je ma od prez. Germana.

Wczoraj był u mnie p. Czekanka z wiadomościami — z pewnością nie pozytywnemi — ale niezałatwionemi ani do pisemnego potwierdzenia. —

Na list Pański z 20 bm. przesyłam kopię listu do Ks. Gawlika, jako stwierdzenie załatwienia tej sprawy.

Na drugi list Pański z 20 bm. załą—

za poradą Ks. Michalskiego wzorem
d. TMP. Dzieduszyckiego – który przyjąłby
sprawę p. prof. Moszczeńskiego osobiście
stadium i wobec Korytkowskiego zakresu.

Memoryał p. M. zwracam –
Proszę obie wyznania; i jest to w
Wiedniu prawdy Paniki, adoratorów, który
każde słowo Pawła przemówi z na-
dzieją nazywa.

Pełen czci i szacunku

[illegible]

SZEF BIURA PREZYDYALNEGO
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

We Wiedniu, dnia 27. I 916.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Prezes Biliński – za pośrednictwem Sekr. Jabłońskiego – przysłał mi list Prof. Balzera, który odpis dołączam, z zapytaniem, czy NKN nie poparłby [illegible] przedstawienia w ministerstwie i wydania pracy Prof. Balzera. Jeżeli na to mamy fundusze i jeżeli mamy brać udział w walce – pod względem naukowym – [illegible] przyznać, że „szkoła krakowska" – to mógłby może [illegible] stanowisko [illegible] Dr Borger. W każdym razie proszę o [illegible] – jakby mam dać – via Jabłoński odpowiedź p. Bilińskiemu.

Na jutro g. 6 [illegible] zaprosił mnie do siebie Prezes Bil. [illegible] do mnie pan Jabłoński [illegible] z [illegible]
którym zaraz do [illegible]

[illegible] o zdrowiu Pana Prezesa i wyjaśnieniem, [illegible]
powodu socjalist. nie zgłosili dotąd swego przystąpienia.
Ja mam tylko wiadomości od posła Daszyńskiego - że
nie chciałem w tej sprawie dziś żadnego wyjaśnienia.
Wczoraj czytałem art. w „Wielkiej Polsce" z wezwaniem na
Bilińskiego - a ośmieszający dla nas - jest to niedźwiedzia dla
nas przysługa.
Oczekuję dalszych dyspozycji i wiadomości [illegible]
Wyrazy głębokiego poważania
[illegible]

494

1970

we Wiedniu, 15. lutego 1916.

Jasnie Wielmozny Panie Prezesie!

Przeceniłem swoje siły - już za ostatniej bytności Pańskiej we Wiedniu czułem się gorzej, obecnie stan zdrowia się dalej pogorszył i na polecenie lekarza przenoszę się dziś do Cottage-Sanatoryum. Wprawdzie lekarz twierdzi, że za 3 - 4 tygodni powrócę zupełnie do zdrowia, ale ja już do lekarzy wiarę straciłem i dlatego sądzę, że nie wolno mi zatrzymać nadal stanowiska szefa biura Prezydyalnego i prezesa tut. Komisaryatu. Proszę - może w porozumieniu z Bilińskim - zarządzić co WPanowie uznacie za właściwe,

a do tego w zupełności się zastosuję.Na razie przy pomocy telefonu i odwiedzin Dr. Parnesa będę bieżące sprawy łatał,aby werkel możliwie szedł.Nie potrzebuję dodawać,jak przykrą i bolesną jest cała ta sprawa dla mnie.

Również bolesną jest sprawa ks. Czartoryskiego.Wyjazd wybitnego członka stronnictwa do ludzi stojących na dyametralnie przeciwnym stanowisku niż stronnictwa, z któremi stronnictwo ks.Cz.pertraktuje, nie może się pogodzić ani z pojęciem etyki, ani wymaganiami honoru.Chyba,że co do ks.Cz. zaszła taka sama pomyłka o jakiej mówią odnośnie do Panów Seydy i Skrzyńskiego, zaczem zdawałaby się przemawiać okoliczność,

że austryaccy Ministrowie nocowali w Pełkiniach, trudno zaś przypuszczać, aby austryaccy Ministrowie mogli przyjąć gościnę u człowieka, który wprost wraca z konspiracyi przeciw Austryi.

Tu jednak wszystko możliwe i wymaga się dużo cierpliwości i wyrozumiałości, aby wyrozumieć niektóre czyny państw, dla których krew przelewamy i ofiary niesiemy.

Racz, przezacny Prezesie, przyjąć wyrazy mego prawdziwego i rzetelnego poważania

podpisał (?)

[signature]

Edmundostwo Zieleniewscy

mają zaszczyt prosić uprzejmie Jw. Pana na herbatę, w Sobotę dn. 26. b. m. o godz. 8 wieczór.

Kopernika 30

O. o. u. S.

2028

*EDMUND ZIELENIEWSKI*

*poseł do Rady Państwa*

*Kraków, Kopernika 30.*

Wielmożny Panie Prezesie!

Wyjeżdżam dziś wieczór na najmniej dwa dni do Wiednia, wskutek tego, ku mojemu żywemu ubolewaniu, nie mogę wziąć udziału w przyjęciu na cześć naszego Brygadiera. Z głębokim szacunkiem

Niedziela 26/3 1916. Edmund Zieleniewski

85

*Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.*

*Gattung:* ........ *Eingangsnummer:* 15/218

praesdent jaworski

wien hotel mueller =

*Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.*

KRAK - 218
12 IV 1916 - V
M Z U

*Dienstliche Angaben:*

*Telegramm*

*aus* 15

*Aufgenommen von* ........ *auf Ltg. Nr.* ........
*am* .... / .... *191* .... *um* .... *Uhr* .... *M.* .... *Mitt.*
*durch:* ........

zens krakow 1.+ 002374 15 11 5.-40- n =

.... *Uhr* .... *M.* .... *Mittag.*

brief dankend erhalten vorberejtungen fuer sontag ein uhr

trefen = zieleniewski ="



D. S. Nr. **769.** (Auflage 1915.)

K. K. H. U. ST. DR. (ST.)

2916



86

Józefa Zielińska

Garncarska L. 4.

Łaskawa Pani!

Ja nie piszę nigdy przez pocztę, ale adres jest taki – Poczta polowa 20. 3 dywizya legionowa sztab.

Łączę serdeczne pozdrowienia

życzliwa

87

Zakopane 24/VIII 17

Jaśnie Wielmożny
Panie Prezesie!

W myśl ostatniej naszej rozmowy w Krakowie pospieszam zawiadomić J. Wielmożnego Pana Prezesa, że w powrotnej drodze do Warszawy przyjadę do Krakowa w Poniedziałek dn. 27 b.m. o 4 pp. i zaraz po przyjeździe pozwolę sobie być u JW Pana Prezesa w biurze N.K.N. na Gołębiej. Mam zamiar następnego dnia rano wyjechać dalej do Warszawy, w razie jednak potrzeby mógłbym zostać do 8ej wieczorem.

Łączę wyrazy głębokiej czci i szacunku, z jakimi dla JW Pana Prezesa zawsze pozostaję

Dr. Zieliński

Carte postale

Einschreiben

734









88

R
Rapperswil (St. G.)
№ 453

K. u. k. Militärzensur
Innsbruck.

Jaśnie Wielmożny Pan
Profesor Dr Wł. L. Jaworski
Prezes N. K. N.
Neutorgasse 9
Wien

1

2272/15

Rapperswil 4. VI. 15

Jaśnie Wielmożnej Pani Prezesi!

Telegrafował wczoraj p. senator Smolka, że pieniędzy starczy mu do końca czerwca. Kartkę zaś z 25. V. donosi, że jest zdrów, bardzo zadowolony, że udało mu się załatwić wreszcie formalności do tego stopnia, że ma zupełną swobodę pozostania na miejscu. Dnia 24. V. był u p. senatora Księcia G. z wizytą przeszło godzinną, którą wraz z przyjaciółmi będzie go oddawał.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szacunku

sługa oddany

Stanisław Zieliński

Rapperswil 9. VI. 1915.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

W załączeniu pozwalam sobie przysłać list p. senatora Srocki - z uprzejmą prośbą o łaskawy zwrot przy sposobności - nadmieniając, że dezyderaty tegoż listu już załatwione. Równocześnie wysyłam pocztą pod opaską nieco nowych broszur.

Moja sprawa na razie w zawieszeniu, gdyż do tej pory nie miałem czasu na zajęcie się swoją osobą. Sądzę, że za jakiś tydzień będę mógł rozpocząć akcyę. Pensyi nie wypłaciło mi Muzeum.

Na najbliższe posiedzenie Komitetu veveyskiego prof. Janowski i Narutowicz przygotowują burzę, a ja przygotowałem materyał do niej ze formie listu otwartego. Sienkiewicz odpisał prof. Narutowiczowi, że kandydatury Ks. biskupa popierać nie będzie. Prof. Janowski oświadczył, że, jeżeli Ks. biskupa nie przyjmą do Kom. veveyskiego, wystąpi z Komitetu.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szacunku

Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa
sługa oddany

Stanisław Zieliński

Rapperswil 6.X.1915



Do Świetnego Naczelnego Komitetu Narodowego
w Krakowie
Wiedeń Neutorgasse.

Nadeszłe w mojej nieobecności pieniądze, wysłane do Neapolu przez p. Jankowskiego, nie zostały jeszcze wypłacone; postarałem się o telegraficzne uzupełnienie adresu p. Handley. Pozwalam sobie przypomnieć prośbę o dalsze 400 franków (reszta) dla p. profesora Smolki.

Ponadto telegrafowałem do p. Handley prośbę, aby p. senator zechciał wrócić po ukończeniu swoich prac.

W załączeniu pozwalam sobie przysłać kopię listu od p. Handley z uprzejmą prośbą o łaskawe doręczenie jednej JW Panu Prezesowi, drugiej JW. Senatorowi.

Z wyrazem głębokiego poważania i szacunku
Cześć!

Stanisław Zieliński

Do p. Ciąłkowskiej mogę jechać dopiero jutro przed poł.

1.397

Handley

Rapperswil, den 25. IX 1915

Euer Hochwohlgeboren!

Gemäss meinem Versprechen vom 25.VIII hatte ich die Ehre, am 9.IX. schriftlich mitzuteilen, dass den ganzen Monat August bis Anfang September die an mich adressierten Zeitungen aus Galizien normal ankamen. Bei meiner Durchreise durch Feldkirch am 16.d. M. habe ich mit Bedauern festgestellt, dass die zuständigen Behörden daselbst noch nicht in Sachen der Durchfuhr von Zeitschriften (seit Erlaubnis für mich und meine Gattin) benachrichtigt waren.

Am 25.VIII. hatten wir über die amerikanische Angelegenheit gesprochen. Diese Tatsache schien vom Vertrauen zu unserer Arbeit im Auslande zu zeugen. Leider zeugen die von mir in den letzten drei Monaten beobachteten Anzeichen nicht von Vertrauen, sondern Misstrauen. Unsere politische Tätigkeit ist den hohen k.u.k. Behörden sowohl im Auslande wie in der Monarchie bekannt: sie ist dermassen, dass sie sich vor den k.u.k. Behörden nicht im Geringsten zu verdecken braucht, und sich auch nicht versteckt und trotzdem werden dieser Tätigkeit gerade die grössten Schwierigkeiten in den Weg gelegt.

Ich möchte meine Behauptung nicht unbegründet aufstellen und demnach einige Beispiele angeben. Ich habe mich überzeugt, dass Personen, welche Paris, London oder überhaupt mit Oesterreich-Ungarn kriegführende Staaten als Reiseziel angeben es viel leichter haben, die Grenze zu passieren, wogegen Personen, welche meinen Wohort als Reiseziel angeben, dem Argwohn ausgesetzt sind. Beispiele hiefür sind zu drastisch, als dass ich sie anführen wollte. Es ist für mich klar, dass die Grenzbehörden nicht ohne entsprechende Weisung von den zuständigen höheren Behörden handeln, d.h. auf Weisung des Evidenzbureaus. Und dies ist für mich unerklärlich, denn 1.) in den vierzehn Monaten des Krieges muss sich das Evidenzbureau überzeugt haben, auf welcher Bahn sich meine Politik bewegt 2.) dürfte die amerikanische Besprechung auf keinen Fall zustande gekommen sein, wenn nur ein Schein vorhanden wäre, dass ich in meiner Tätigkeit mit der Auffassung der k.u.k. Behörden nicht im Einklange sein könnte.

Verschiedene Wege hatte ich eingeschlagen um mich auf dem kürzesten Wege mit dem Obersten Polnischen Nationalkomite zu verständigen. Es ist ja natürlich, dass im Auslande gar manches geschiet,

wovon das Oberste Polnische Nationalkomitee rasch verständigt werden ~~m~~ muss, um ebenso rasch diesen oder jenen Vorhaben entgegenzuarbeiten, welches der Sache Schaden bringen müsste, ist es doch bekannt, dass nicht alle meine Landsleute unserer austrophilen Politik huldigen, diese unsere Politik uns als "Crimen" ins Gesicht schleudern und uns entgegenarbeiten indem durch Angriffe auf uns in Wirklichkeit die Tendenzen der k.u.k. Regierung getroffen werden. Die Einsicht hievon müsste zur Folge haben, dass unsere Tätigkeit bei den k.u.k. Behörden Unterstützung fände moralische und technische, keineswegs finanzielle Unterstützung.

Die k.u.k. Gesandschaft in Bern hatte dazumal die Güte mir vorzuschlagen, dass ich meine Korrespondenzen, Berichte und Drucksachen an das O.P.Nationalkomité auf dem Wege durch die K.U.K. Gesandschaft leite, was auch Seiner Exzellenz der Herr Minister Baron von Ugron geruht hatte mir anzuraten. Der Weg ist zwar ehrend, aber hat manche Mängel: 1) ich kann es nicht über mich bringen, die k.u.k. Gesandschaft immerfort zu belästigen und zwar mit Mengen von Korrespondenzen und Drucksachen. 2) weil ich mit dem O.P.Nationalkomité in meiner Muttersprache verkehre, müsste ich meine Arbeit verdoppeln um alles ins deutsche zu übersetzen.

Der Postweg ist der unzuverlässigste: Mitteilungen, welche nicht für die Presse bestimmt sind, sondern nur zur Kenntnis des O.P.Nationalkomites gegeben werden, werden so behandelt, wie wenn sie zum Publisieren bestimmt wären, und ~~so behandelt~~ daher entweder zurückgewiesen oder zu lange angehalten, sodass sie durch die Verzögerung gegenstandslos werden.

In der letzten Zeit habe ich meine Briefshaften an die Grenze vorausgeschickt um sie bei meiner Durchreise, schon zensuriert in Empfang zu nehmen, oder ich habe sie an der Grenze gelassen, in der Hoffnung dieselben, mit ein-oder zweitägiger Verspätung, zensuriert, in Wien zu erhalten. Das, was ich mir als Beschleunigung gedacht habe, erwies sich vielleicht als die grösste Verzögerung: am 9.IX. abgeschickte Briefe, waren bei meiner Hinreise am 22.IX. noch nicht in Wien, am 16. IX. abgegebene Briefe waren auch noch nicht am Bestimmungsort.

Dabei möchte ich noch bemerken, dass in dem Abgeben der Post an der Grenze Unlogisches steckt. Ich hatte unter anderen zwei

Memmoranda abgegeben die ich glaubte sofort brauchen zu müssen und hae die selben in dem Vermuten mitgenommen und abgeliefert, dass diese Drucksachen deren einige Exemplare schon vor Monaten geschickt worden waren, nicht gleic zur Stelle sein würden. Ich reiste nach Wien und Krakow, und reiste schlies slich heim ihne die an der Grenze abgegebenen zurückzuhalten zu haben. Die Memoranden sind zur Zensur aus Evidenzbureau gegangen, werden dort -zensuriert und dabei waren beide Drucksachen nicht ohne Wissen der k.u.k. Botschaft in Rom und der k.u.k. Gesadnschaft in Bern verfasst. beiden Aemten eingehändigt (dem letzteren durch mich persöhnlich vor vier Monaten) beide Drucksachen liegen auch in den Acten des k.u.k. Ministreium des Aeusseren, beide sind höchstwahrscheinlich schon lange dem Evidenzbureau bekannt- und trotzdem muss ein nochmaliges Herüberbringen derselben diesen langen, beschwerlichen und seinen Zweck schliesslich verfehlenden Weg wandern. Ich möchte keineswegs irgendwelche Formellen und zeitweiligen Bestimmungen und Verordnungen umgehen, aus Obigem wird aber klar, dass diese Loyalität schädliche Konsequenzen birgt, dass im Gange seiende Handlungen erschwert verspätet oder gar vereitelt werden. Das krasseste Beispiel für die Beschwerlichkeit der Zensurbestimmungen dürfte folgender Fall sein: am 26.VIII. habe ich, in frischer Erinnerung der amerikanischer unterredung sofort in Krakow diesbezügliche Weisungen nach Amerika schriftlich niedergelegt. Diesen Brief habe ich mitgenommen nach der Schweiz gebracht und von himaus nach Amerika geschickt (ich hätte ihn ebenso gut auch in der Schweiz sch schreiben können, aber er war nun einmal schon in Krakow geschrieben) Nun hätte ich den Brief den Grenzbehörden abgeliefert, wäre er zur Zensur zurückgewandert, dies wäre der Formelle Weg, und ausserdem hätte das Mitnehmn eines Briefes laut der Zensurverordnung noch andere Konsequenzen für mich haben müssen und dabei war es doch ein Schreiben, den Wünschen des A.O.K. entsprechend, ein Schreiben im Interesse der Zentralmächte.

Für unsere Presspropaganda und mündliche Agitation brauchen wir Material. Dies=sehen sehen Euer Hochwohlgeboren sehr wohl ein und haben geruht sich diesbezüglich darüber zu äussern, sogar Erleichterungen im Versandt von Propagandmaterial zu versprechen, trotz der Postsperre. Es du durfte doch wohl kaum eine Folge dieses geschätzten Entgegenkommens sein, dass wir seit dem (ca) 12.IX. kein gedrucktes Blättchen erhalten. Eine einzige Zeitung ist uns in dieser Zeot zugekommen, und zwar auf dem Wege durch Deutschland, weil die Zeitung, welche im Occupationsgebiet erscheint

von jeher die deitsche Post benutzt. Und gerade in dem Augenblicke, wo wegen der Postsoerre unsere Gegner ohne Drucksachen bleiben, wir also. wenn wir dieselben erhielten, durch geschicktes Ausnutzen des Materials der Auslandspresse imponieren könnten und uns ~~sehet~~ somit ein " Vor" vor der Konkurrenz erkämpfen könnten, wird uns die Möglichkeit dazu nicht geboten Unterdessen werden diejenigen, deren Presstätigkeit wohl nicht in den Bahnen eines Anschlusses an Oesterreich gehen dürfte, durch die deutsche Post mit gedrucktem Posener und Warschauer Material versorgt. Sollten wir also unsere Presstätigkeit fortsetzen wollen, so werden wir uns grungsätzlich anders einrichten müssen indem wir alle Drucksachen über Deutschland leiten lassen, leider mit Zeitverlust (abgesehen vom Geldverlust) Ehe man aber eine solche Organisation fertigbringt, würden lange Wochen verfliessen und ich erlaube mir noch hervorzuheben, dass es sich auch um Drucksachen handelt, welche von Oesterreich nach Frankreich, England, Amerika etc. geschickt werden sollen, die dann also den unnötigen Weg von Oesterreich nach Deutschland (von da aus nach Schweiz und weiter) zurücklegen müssten.

Nach Krakow reiste ich letztens, um eine von uns im Auslande vorgeschlagene Zentralisierung unserer Arbeit in Bern anzuregen und zu besprechen, weiter um mich in Sachen der Gründung einer französischen Monatschrift in Genf auszusprechen und über dergleichen wichtige Vorhaben. Eine Verständigung habe ich erwirckt und um Zeit zu gewinnen, verschiedene Anordnungen nach Rapperswill telegraphiert -fünf Tage später in Rapperswill angekommen habe ich erfahren müssen, dass kein Telegramm sein Ziel erreicht hat.

Wir haben Not an intelligenten Arbeitskräften, ich hatte deshalb das O.P.Nationalkomité unter anderem dringend ersucht, mir Herrn Dr. Henryk Elsenberg, welcher schon im November bis April in Rapperswill mein Mitarbeiter war und dann an die Front gegangen war, wieder zur Mitarbeitschaft zu schicken. Seit mehr als zwei Monaten ersucht man vergebens um die Erlaubnis für Herrn Elsenberg Oesterrech zu verlassen (und dabei ist noch Herr Elsenberg 1) aus Russisch-Polen 2) körperlich ein Schwächling der also im Civildienste viel nützlicher sein müsste als im Schützengraben der Legionen)

Für zwei Herren, welche sich bei einer französischen Monatsschrift, die wir gründen, betätigen, hatte ich um die Erlaubnis nachgesucht

Stanisław Zieliński

Rapperswil

Czcigodny Panie Prezesie!

W załączeniu pozwalam sobie zdeponować trzy memorjały wszechmocnego hr. Andrassy.
Przywiozłem także list od p. prof. Kostrowickiego.

Z wyrazami czci i poważania

szczerze oddany

Stanisław Zieliński

Wiedeń, 29.VII.1916

 96

Rapperswil 10. XII. 16.

Moi Drodzy!

W Krakowie drukuje się broszura prof. Smolki (Reussische Welt) po francusku. Tłumaczenie to przeznaczone dla zagranicy – oryginał niemiecki dla p[aństw] centralnych. – Książki, drukowanej w Krakowie, Ententa nie wpuści, wobec czego należało szukać fikcyjnego drukarza Szwajcara. Zgodził się Wyss, który drukuje raz po raz nasze i poselstwa rzeczy i był tak uprzejmy, że dostarczył nawet swojej kliszy firmowej na kartę tytułową. Będzie zatem na karcie tytułowej figurować Wyss w Bernie, wewnątrz tylko drobnym drukiem podana będzie Drukarnia Narodowa.

Otóż jutro wyślę Wam ową kliszę z prośbą o dostarczenie jaknajszybciej prezesowi Jaworskiemu, za co naprzód uprzejmie dziękuję.

Dotąd nie miałem czasu na pisanie wieści ze Szwajcarji

Uścisk dłoni

Wieliński

Dotychczas kliszy nie
21/12 dostałem
Cz...

Warszawa, Wspólna 19/10 d. 31. I. 1919

Czcigodny Panie Prezesie!

Znalazłszy się z rodziną bez zajęcia, zmuszony po osiemnastu latach pracy publicznej, bezinteresownej, rozpocząć na nowo – śmiem zwrócić się do Czcigodnego Pana Prezesa o łaskawe poparcie.

Wracając do dziennikarstwa, jako swojego zawodu, pragnąłbym ugruntować sobie byt jako korespondent. O ile wiem, „Czas" nie posiada korespondenta sejmowego, a tak poważne pismo nie może nie mieć swojego sprawozdawcy w sejmie polskim.

Czy nie uważałby Czcigodny Pan Prezes za pożądane, aby redakcya „Czasu" powierzyła mi ten posterunek i czy nie zechciałby Czcigodny Pan Prezes polecić mnie p. Rudolfowi Starzewskiemu.

Nieskończenie wdzięczny byłbym Czcigodnemu Panu Prezesowi za łaskawe poparcie, którego mi obecnie bardzo potrzeba, a z góry serdecznie dziękując

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szacunku

szczerze oddany

Stanisław Zieliński

Warszawa, d. 28 III 1919
Wspólna 19/10

Czcigodny Panie Prezesie!

Korzystając z łaskawej uprzejmości p. hrabiego Mycielskiego pozwalam sobie przypomnieć i polecić łaskawej pamięci Czcigodnego Pana Prezesa poruszoną w liście z początku lutego sprawę ewentualnego zajęcia, jako korespondent dziennikarski „Czasu". Do tej pory nie znalazłszy zajęcia, wdzięczny byłbym Czcigodnemu Panu Prezesowi za łaskawe poparcie moich starań za co z góry uprzejmie dziękując pozostaję

Z wyrazem prawdziwego poważania
i szacunku

Stanisław Zieliński

39

Czcigodny Panie Prezesie!

Jak się stało, co przewidywałem: Centralny Komitet Ratunkowy Polski w Ameryce przyłączył się do aktu targowickiego, o czem świadczy załączony telegram.

Łączę wyrazy głębokiego poważania i szacunku, prawdziwie oddany

Stanisław Zieliński.

100

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzah[l] ... in Bruchform), 4. den Mon[at] ... 5. die Stunde und Minute de[r] ...

Gattung: ................ Eingangsnummer: 218

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

praesident jaworski wien hotel mueller :

K 218
22/X N
WS

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ........ auf Ltg. Nr. ........
am ....|.... 191.... um .... Uhr .... M. .... Mitt.
durch: ................

fr krakow 4.-1591 18 22 10- [Au]fgegeben am ....|.... 191 .... um .... Uhr .... M. .... Mittag

soeben erhalten folgendes telegram profesor smolka telegrafirt kan erst ersten oktober kommen zielinski .

1332

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)



101

61



Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell Bruchform), 4. den Monatstag und die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: ......

Eingangsnummer: 412B

praesident von jaworski

hotel mueller wien =

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

412B

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ...... auf Ltg. Nr. ......

am ...... 191 ...... um ...... Uhr ...... M. ...... Mitt.

durch: ......

Bibl. Jag.

zens feldkirch 1866 17 28 11 45 m = ...... 191 ...... um ...... Uhr ...... M. ...... Mittag.

bin morgen 12 mittags oder 5 nachmittags in wien =

stanislav zilinski ="

B. 3. Nr. 769. (Auflage 1913.)



[3/5/1916] 102

375

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.



Gattung: ...... Eingangsnummer: 375

Prezydyum
N. K. N.
Kraków

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.



Dienstliche Angaben:

# Telegramm

aus

Aufgenommen von ...... auf Ltg. Nr. ......
am ...... 191 ...... um ...... Uhr ...... M. ...... Mitt.
durch: ......

Rozwnica Nr. 53 Taxw. ...... (W ...... Ch ......) aufgegeben am ...... 191 ...... um ...... Uhr ...... M. ...... Mittag.

Hołd i cześć N K N
i moje najgłębsze dzięki
za wielce zaszczycające mnie
życzenia

Zieliński

Odpis dla
p. Sokolnickiego

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)



KRAKAU 1 T
3.V.16
6a
KRAKÓW

Kozienice 6 maja 1916

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie

Skoro Komenda Legionów nie przychyliła się do prośby P. Władysława Serafinowicza tem mniej zrobić to może Komenda Grupy Pol. Leg. zwłaszcza że Wacław Serafinowicz jest na froncie, więc nie podlega bezpośrednim rozkazom Komendy Grupy.

Nadesłany mi odpis listu p. Władysława Serafinowicza zatrzymuje jako dowód, gdzie pan S. gotów jest apelować, byle Ojczyźnie nawet jednego żołnierza nie przysporzyć.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku
i poważania

Zieliński
pułkownik

1010 [7/7/1917] 104



Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

seine excellenz dr . ladislaus
jaworski vice - praeses des
obersten polnischen nationalkomitees
golebia gasse krakau =

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keinewieimmergeartete Verantwortung.

Dienstliche Angaben:

Telegramm
aus

Aufgenommen von ........ auf Ltg. Nr. ........
am ....|.... 191.... um .... Uhr .... M. .... Mitt.
durch: ........

+ ss warschau 964 39 7/7 1,20 n = Ch........) aufgegeben am ....|.... 191 .... um .... Uhr .... M. .... Mittag.

das legionskommando erlaubt sich eure excellenz zur
feierlichen beeidigung der polnischen staatsbuerger der legionen
an 9 juli 9 uhr 30 vormittags ergebens einzuladen =
zielinski oberst .+

D. S. Nr. 769. (Auflage 1916.)



Warszawa, 8/VIII 17

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Od chwili rozpoczęcia ofensywy w Legionach, od miesiąca, mam tyle kłopotów, depresyi duchowej, że na kilka listów dziś odpowiadam. –

Dziękuję za przesłanie Jego odznaczenia. Prezent ten przyszedł w swój czas, dając mi prawie zapomnianą markę cesarsko-królewskiego. –

Tadeusz Damski dostał 4 tygodniowy urlop do 28. sierp.

Podpor. Maryan i brat jego Jan Szczęsny przeniesieni z artyleryi do 2. pułku ułanów.

To samo Franciszek Mycielski i Kazimierz Dambski.

Sprawę mianowań w chwili naj=

groźniejszego przesilenia uważam w tej chwili za dolewanie oliwy do ognia. Wszyscy mają zasłużone lub niezasłużone pretensye do awansu, zawsze mianowanie wzburzało umysły, a dziś i oczekujący, mnie nie wyłączając, nie są w stadium objektywnej oceny. Mianowania odkładam na czas więcej spokojny. Niestety dla p. sierżanta Poniedzia-łek-Łodwińskiego, zasłużonego w prezy-dium N. K. N. już z tej przyczyny nic zrobić nie mogę, że w księgach naszej ewidencyi wpisany jest jako superarbitrowany do lek-kiej służby, więc prawnie wyklu-czony do awansu. Mając markę w oczach naszych panów dysławca, wywołałby wrzask mimo swej

wielkiej użyteczności pozornie usprawiedliwiony. Proszę zatem wybaczyć, że dla p. Żwirskiego, mimo najlepszych chęci nic zrobić się nie da.

Cześć!!!

Zieliński.

Kochany Przyjacielu!

Po wczoraj dowiedziałem się o szczęściu które Cię spotkało, a więc o spadku 500.000 K od po [illegible] Wszeteczarza. Cały Piotrków mówi o tem, i naturalnie ta liczba wzrosła już do miliona. My tu siedzimy od kilku dni. Czy w Krakowie od strony rewolucyi nic Ci nie grozi? Otrzymałem wczoraj od Cesarza Krzyż komandorski Franciszka Józefa, Cesarz jakoś na mnie łaskawy. Ciekawy jestem bardzo, ciągnę że pułk. Hallera wreszcie szlag trafił.

108

Legjonistów Prusacy łapią
i wieszają. Co dzieję się w Krako-
i co wiesz z polityki. Za kilka
dni przyjadę do Krakowa
i ciebie odwiedzę. Czeka na
mnie robota, więc muszę iść
go gabinetu. Czekam na odpo-
wiedzi, raz jeszcze winszuję
spadku.

Twój oddany:
Zielinski.
Komendant legjonów polskich

109

14132

O d p i s.

Naczelny Komitet Narodowy Rynek 22.

Kozienice

Uznanie Naczelnego Komitetu Narodowego objawione ostatnią depeszą stawiam na równi z odznaczeniem z głęboką czcią dzięki składam przedstawicielom narodu i będę się starał godnie odpowiedzieć położonemu we mnie zaufaniu- Zielinski pułkownik

L.12800/17 Lwów, dnia 28 grudnia 1917.

E K S C E L E N C Y O !

Stosownie do naszego pisma z dnia 10-go bm. mamy zaszczyt przesłać Waszej Ekscelencyi memoryał w sprawie zamierzonego nałożenia na Zakłady zastępcze obowiązku reasekuracyi, - z gorącą prośbą o sprzeciwienie się temu na Komisyi socyalno - politycznej w myśl podanych motywów rzeczowych, a także zasadniczego stanowiska autonomicznego i narodowego.-

Memoryał ten przedłożyliśmy także Prezydyum Koła Polskiego, poszczególnym polskim Posłom, członkom Komisyi socyalno - politycznej, oraz przesłaliśmy go większym zakładom zastępczym niemieckim, ruskim i czeskim, które również ze swojej strony mają wdrożyć odpowiednią akcyę.-

Z wysokiem poważaniem

Za Prezydyum Zjazdu Galic. pensyjnych Urządzeń zastępczych

Przewodniczący: Referent:

Jego Ekscelencya
Dr. Władysław Leopold J a w o r s k i
Tajny Radca, Profesor Uniwersytetu,
Poseł do Rady Państwa itd.itd.
W i e d e ń I.
Parlament.

# MEMORYAŁ

## w sprawie wniosku posła Dr. v. Lichta na zmianę noweli do Ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych.

Na posiedzeniu Komisyi socyalno-politycznej Izby posłów w dniu 6. listopada 1917 postawił poseł Dr. Licht, referent wydanej rozporządzeniem cesarskiem z 25. czerwca 1914, Dz. u. p. Nr. 138, noweli do ustawy pensyjnej z 16. grudnia 1906, Dz. u. p. Nr. 1 z r. 1907, wniosek na zmianę tej noweli między innymi także w tym kierunku, aby w razie, jeżeli pracodawca przeniesie ubezpieczenie swoich funkcyonaryuszy z Powszechnego Zakładu pensyjnego do którego z Urządzeń zastępczych, ten nowy podmiot ubezpieczający obowiązany był przyjęte ubezpieczenie reasekurować w Powszechnym Zakładzie pensyjnym, a to do wysokości świadczeń ustawowych.

Wniosek ten, jak wskazuje samo jego uzasadnienie, inspirowany jest bezwątpienia przez Powszechny Zakład pensyjny, a na posiedzeniu Komisyi opowiedział się za nim całkiem wyraźnie i stanowczo przedstawiciel Rządu. Wniosek jest motywowany tem, że wskutek intenzywnej działalności i agitacyi Zakładów zastępczych grozi Powszechnemu Zakładowi pensyjnemu zmniejszenie się liczby członków, a temsamem obniżenie się premij i w konsekwencyi zachwianie się podstaw Powszechnego Zakładu, niebezpieczeństwo tem większe, ile że Zakład ten podpisał **na sześć pożyczek wojennych** osobliwie wysoką sumę, bo **435 milionów K,** a na siódmą pożyczkę zamierza dalej subskrybować nowych najmniej **100 milionów K.**

Zjazd przedstawicieli podpisanych Galicyjskich Urządzeń zastępczych, odbyty w tej sprawie w dniu 7. grudnia 1917 we Lwowie, uchwalił zająć stanowisko **przeciw powyższemu wnioskowi.**

Zanim poniżej uzasadnimy powody naszego sprzeciwu, uważamy za potrzebne przypomnieć, że już przy ustawie pensyjnej z dnia 16. grudnia 1906 Dz. u. p. Nr. 1 z r. 1907 Rząd projektował organizacyę ubezpieczenia wybitnie centralistyczną, sprzeciwiając się urządzeniom zastępczym i przepisując biurom krajowym Powszechnego Zakładu pensyjnego rolę wyłącznie wykonawczą urzędów zbiorczych. Motywowano zaś potrzebę takiej organizacyi dobrem samych ubezpieczonych, łatwiejszem, bo wspólnem w większej liczbie ryzykiem ubezpieczeniowem, większą składnością i sprężystością całej manipulacyi. Projekt ten popierały niektóre skrajne narodowo stronnictwa niemieckie, dołączając tylko jeszcze i to żądanie, z początku w formie wniosku, później w formie rezolucyi do ustawy, że językiem urzędowym Zakładu całego ma być język niemiecki. Niezawodnie uważano, że i to postanowienie będzie z korzyścią dla ubezpieczonych, podobnie jak i drugie, że ogółem funduszów ubezpieczeniowych, zebranych ze wszystkich krajów, miałaby rozporządzać prawie wyłącznie wiedeńska centrala; a obstawano przy tych żądaniach tak stanowczo, że dotyczący posłowie niemieccy grozili w Komisyi swojem wystąpieniem i przejście całej uchwały było zachwiane. Również te same koła zaoponowały podanym z niektórych stron propozycyom, by ubezpieczenie zorganizować bądź wedle krajów, bądź narodowości.

Ustępstwami i kompromisami zdołała wreszcie większość Komisyi i Izby ustawę przeprowadzić, bez zaprzeczenia niedoskonałą rzeczowo, ledwie sklejoną organizacyjnie, — ale przecież odpowiadającą pod tym ostatnim względem bodaj po części i pośrednio autonomicznym postulatom poszczególnych krajów.

Ale nie tylko to zwycięstwo zasady autonomicznej nad zakusami centralistycznymi, które — to dwa czynniki tak często w państwie naszem muszą spierać się ze sobą, zdołała ustawa wywalczyć sobie, owszem umotywowana ona została, odnośnie do Zakładów zastępczych, powodami ściśle objektywnymi. Ujął je znakomicie w końcowej debacie Parlamentu poseł Dr. Onciul, z którego przemówienia pozwalamy sobie przytoczyć kilka zdań:

„Uznanie Zakładów zastępczych, to nowa i zdrowa myśl ustawy, bo przez nie łagodzi się do pewnego stopnia ostrość przymusu i zapewnia interesowanym niejaką swobodę ruchów. **Zakłady zastępcze pozwalają na ubezpieczenia wyższe od ustawowych, a posiadając także inne specyalne urządzenia,** umią jednać ubezpieczenia chętniej i liczniej, niźli mógłby to czynić jeden biurokratyczny Powszechny Zakład; **wytwarzają konkurencyę, ale zdrową, na której zyskuje idea i postęp ubezpieczenia socyalnego. Idzie bowiem o to, aby ubezpieczenie było jak najlepiej, najskuteczniej wykonane, a nie o to, kto je wykonuje i nie o doktrynę, zalecającą jedną formę i szablon.** Powszechny Zakład pensyjny ma zapewnionych ustawą tyle środków i zakresu, jak prawo przymuszania i kontroli ubezpieczeń, pomoc władz wszelkich, przyczynianie się państwa do kosztów administracyi, sam autorytet instytucyi publiczno-prawnej itd., że niema najmniejszej obawy, by owa konkurencya szkodzić mu miała. Wreszcie **wchodzą tu w grę Zakłady zastępcze, które już przed ustawą istniały i ubezpieczenie emerytalne wykonywały; które w powstanie swoje i rozwój włożyły tyle energii, talentów i ofiar, i bez których inicyatywy, wywysiłków i najlepszej woli z pewnością dotąd nie mielibyśmy w Austryi ustawowego ubezpieczenia pensyjnego“.**

Od siebie dodać jeszcze musimy, że Zakłady zastępcze nie potworzyły się wszak luźnie i przypadkowo, lecz powstały jako naturalny wynik istotnej potrzeby oraz wspolności pewnych **interesów krajowych, narodowościowych lub zawodowych,** oraz że po większej części obok ubezpieczenia założyły sobie i spełniają inne cele pomocy i organizacyi wśród urzędników prywatnych.

Zachwianie ich podstawy ubezpieczeniowej byłoby równocześnie zniszczeniem tych wszystkich innych celów o doniosłości i użyteczności społecznej.

To były motywy przyjęcia ustawy, a w szczególności postanowień jej o urządzeniach zastępczych w r. 1906. I nie zmieniły się one przez 8 lat wcale, skoro nowela, wydana rozporządzeniem cesarskiem z dnia 25. czerwca 1914 Dz. u. p. Nr. 138, przewiduje możność powstawania nowych, poza istniejącemi już, urządzeń zastępczych. A co do Zakładów dawniej istniejących wypowiedziano zarówno w Komisyi socyalno-politycznej (sprawozdawcą był właśnie p. Dr. Licht) jak w Radzie Państwa **zasadę, że nie mają one być ukrócone,** owszem dalsze ich istnienie umożliwione, a Rząd w sposób całkiem wyraźny i stanowczy zapewnił, że nie zgodziłby się na naruszenie nabytych przez te Zakłady praw.

I oto po dalszych $3^1/_2$ latach, będących zarazem latami wojny, skutkiem której niezawodnie Powszechnemu Zakładowi pensyjnemu ubyło nieco członków, a przybyło świadczeń, — ale ten sam los dotknął zarówno i wszystkie Urządzenia zastępcze, — gdy wypada im samym troskać się o dalszy byt swój w najtrudniejszych warunkach, p. **Dr. Licht stawia wniosek ratowania Powszechnego Zakładu pensyjnego kosztem tych Zakładów zastępczych,** a reprezentant Rządu popiera ten wniosek, zapominając o tych zasadach, na jakich zbudowano ustawę pierwotną i późniejszą nowelę, zapominając o zapewnieniach nienaruszania podstaw istnienia i rozwoju pensyjnych urządzeń zastępczych.

Bo godzeniem w te podstawy jest zamiar wniosku. Mówi się w nim wprawdzie tylko o przeniesieniach dokonanych już ubezpieczeń z Powszechnego Zakładu pensyjnego do instytutu zastępczego; ale przy znanej fluktuacyi tak w powstawaniu i ubywaniu pracodawców, jak przy ustawicznych zmianach w posadach funkcyonaryuszy, dalej wobec dysponowania przez Powszechny Zakład pensyjny środkami przymusu i kontroli ubezpieczeń, stałoby się to, że Zakładom

zastępczym ubywaliby całkiem naturalnym porządkiem rzeczy członkowie, a nie przybywał prawie nikt, bo chyba tylko jacyś z ukrytych miejsc, do których nie mógłby dotrzeć Powszechny Zakład. I czy naprawdę idzie tylko o te ubezpieczenia, które przeniesionoby z Powszechnego Zakładu pensyjnego do Urządzeń zastępczych? Wszak nowela najwyraźniej postanawia w § 64 ustęp 7, i to łączy się zresztą z zasadą pryncypalną § 1 ust. 1, że wszyscy obowiązani do ubezpieczenia, niezgłoszeni do Zakładów zastępczych, są *ipso iure* przynależni do Powszechnego Zakładu pensyjnego. A wówczas już nie wyjątkowo, ale zgoła żadnego ubezpieczenia nowego nie będzie można zawierać w Zakładach zastępczych, czyli, że skazaneby one były na absolutne wymarcie i zlikwidowanie i to w najkrótszym przeciągu czasu.

Drugi na pozór niewinny charakter wniosku, to brzmienie jego, że idzie tylko o reasekuracyę do wysokości ubezpieczenia ustawowego. Ależ przecie wiadomem jest, że wobec stosunkowo niedawnego i dotąd jeszcze nienależycie zrozumianego i przyjętego ubezpieczenia pensyjnego $^{7}/_{8}$ stanu wszystkich ubezpieczeń to ubezpieczenia ściśle ustawowe.

I powtóre, ubezpieczeń ściśle ustawowych i tych znowu wyższych, nie dokonuje się osobno, jeno stanowią one zarówno przy poszczególnych ubezpieczonych jak i przy obliczeniu ogólnych rezerw i w bilansie matematycznym, jak to zresztą ustawa przepisuje, jedną całość. Przy obciążeniu, $^{7}/_{8}$ tego bilansu reasekuracyą, resztująca $^{1}/_{8}$ straciłaby oparcie o ową wspólność, nie wytrzymałaby zgoła pozostawionego sobie ryzyka.

Dalej zachodzi i ta okoliczność ważna, że przy reasekuracyi wpłacaćby się musiało Powszechnemu Zakładowi pensyjnemu pełne premie ustawowe sumarycznie z góry, podczas gdy Zakład zastępczy musi je ściągać indywidualnie dopiero od pracodawców, z nakładem sił i kosztów administracyjnych i z narażeniem się na nieściągalność pewnej kwoty premij. A więc ma zejść do roli agenta asekuracyjnego i inkasenta, i to niedość, że bezpłatnego, lecz jeszcze dopłacającego. Co za idea, której brak chyba tego tylko jeszcze szczytu, iżby Zakładom zastępczym narzucić wogóle wszystkie ubezpieczenia i ściąganie premij, a Powszechnemu Zakładowi pozostawić sam trud odbierania gotowych pieniędzy tytułem reasekuracyi, no i **dysponowania lokatą ich,** bo i o to zapewne chodzi! Podobna myśl kiełkuje zresztą, bo była poruszona na temże samem posiedzeniu Komisyi socyalno-politycznej dnia 6. listopada, mianowicie w wyraźnej propozycyi przekształtowania Urządzeń zastępczych na wyłącznie Kasy dodatkowe (Zuschusskassen).

Pozostaje nam jeszcze odpowiedzieć na argumenty, które mają usprawiedliwiać wniosek Dr. Lichta. Co do spadnięcia liczby członków Powszechnego Zakladu pensyjnego, jak podano na Komisyi, ze 120 na 100 tysięcy, wspomnieliśmy już wyżej, że to samo jest udziałem i wszystkich Urządzeń zastępczych i to jeszcze w gorszym stosunku, a więc niema tu wcale miejsca odrywanie członków od Powszechnego Zakładu pensyjnego, tylko jestto skutek wojny, który się odbił i na nim i na Zakładach zastępczych.

Co do zarzutu agitacyi Zakładów zastępczych, nie jesteśmy powołani i nie mamy zamiaru stawać tu w obronie danych wypadków, które zapewne były przedstawione na Komisyi; jednak możemy to oświadczyć, że Powszechny Zakład pensyjny uważa każde przeniesienie ubezpieczenia, dokonane bez najmniejszej ingerencyi Zakładu zastępczego za skutek agitacyi. Jakże wogóle tu pociągnąć granicę? Ustawa zastrzegła wyraźnie pracodawcom wolność wyboru Zakładu bez ograniczania terminu tego przeniesienia i niemożliwem jest poddawać się tu jakiemuś egzaminowi i pretensyom Powszechnego Zakładu pensyjnego.

Najdziwniejszym jednak jest argument drugi p. Dr. Lichta, mianowicie, że Powszechny Zakład pensyjny subskrybował przeszło $^{1}/_{2}$ miliarda koron. Że jestto nadzwyczajna subskrypcya, niema wątpliwości. Wszak przenosi ona $2^{1}/_{2}$ razy cały majątek Zakładu, mający służyć na pokrycie rezerw premiowych obecnych i przyszłych. Nie wdajemy się jednak w ocenę tego argumentu czy refleksyi, która — rzecz dziwna — przychodzi Powszechnemu Zakładowi pensyjnemu — dopiero po dokonanym fakcie, — ale sprzeciwić się jak najenergiczniej musimy temu, aby czy to z tego powodu, istotnego, a w takim razie przez sam Powszechny Zakład zawinionego — czy też tylko dla pozornych, *ad usum suum* wysuniętych względów, naruszać pierwotną ustawę i obalać wszystkie te zasady, które, jak udowodniliśmy powyżej, były przewodnią i warunkiem uchwalenia ustawy pensyjnej, — aby **niweczyć istnienie wielkich krajowych instytucyj ubezpieczenia pensyjnego i odbierać samodzielność gospodarczą,** możność **swobodnej lokacyi ma-**

jątku tym instytucyom, które spełniają obowiązek ustawowy, na większą korzyść swoich członków, jako umowy zastępcze. Nie przemawiają za tem najmniejsze względy rzeczowe; a nie chcemy nawet przypuścić, by wchodził tu w grę motyw jakiejś nagrody za czyn patryotyczny. Wszak Zakłady zastępcze pospieszyły również z pomocą i ofiarą dla państwa, w miarę sił swoich.

A może też subskrypcya pożyczki to nie jedyny probierz i miara patryotyzmu, -- i pod tym względem nasz kraj może spokojnie poddać się cenzurze. Nie sądzimy jednak, by Rząd, czy Parlament miał wstępować na tę całkiem nową drogę przy tworzeniu lub zmienianiu ustaw, jaką właśnie wskazano wnioskiem Dr. Lichta, który ma być w dalszym ciągu przez Komisyę socyalnopolityczną rozważany, a następnie przy sposobności zatwierdzenia rozporządzenia cesarskiego z dnia 25. czerwca 1914 Dz. u. p. Nr. 138, w Parlamencie wniesiony.

Imieniem Galicyjskich pensyjnych Urządzeń zastępczych — podpisany Zjazd przedstawia więc tę sprawę swoim Reprezentacyom Poselskim z prośbą, by zamierzonej zmiany ustawy pensyjnej — na szkodę Zakładów zastępczych i poszczególnych krajów — nie dopuściły, — co więcej, by przeciw podobnym zakusom i wprost niesłychanym dotąd sposobom wpływania i działania stanowczo się zastrzegły.

Za dowód zaś słuszności i bezstronności niniejszego naszego przedstawienia niech posłuży wreszcie i ten fakt, że przeciw wnioskowi występują również Zakłady innych krajów i narodowości, także i niemieckie, a sprawą zajął się także ogólny Związek austryackich Urządzeń zastępczych w Wiedniu.

Lwów, w grudniu 1917.

## Zjazd pensyjnych Urządzeń zastępczych Galicyi.

*Towarzystwo wzajemnych ubezp. Urzędników pryw. we Lwowie,*
*Towarzystwo wzajemnych ubezp. w Krakowie,*
*Komitet Wydziałów Rad powiatowych,*
*Towarzystwo wzaj. ubezp. „Dnister“ we Lwowie,*
*Zakład pensyjny dla ruskich urzędn. we Lwowie,*
*Bank kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,*
*C. k. uprzyw. akc. Bank hipoteczny,*
*Kasa oszczędności miasta Podgórza,*
*Kasa oszczędności miasta Przemyśla,*
*Fundacya hr. St. Skarbka w Drohowyżu,*
*Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie,*
*Kasa oszczędności miasta Krakowa,*
*Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie,*
*Fundusz pensyjny hr. Potockich w Brzeżanach,*
*Fundusz pensyjny ks. K. Lubomirskiego w Krakowie,*
*Kasa emerytalna dla członków Pol. teatru miejskiego we Lwowie.*

Drukarnia Polska we Lwowie.

113

Fryderyk Zoll starszy

za łaskawe przysłane mi w dniu imienin
życzenia prosi przyjąć najserdeczniejsze podzię-
kowanie.

16/III 1917

117 114

Kochany Leopoldzie!

Nie pisałem do Ciebie i pisać nie chciałem, byś Ci do licznych wyjść nie dorzucać jeszcze utraty czasu przy czytaniu mego listu. Ale skoro w liście do Kutrzeby zwróciłeś się do mnie, więc odpowiadam. – Zresztą może ten list zda Ci się na co, bo szczerze i objektywnie – jak zwykle – przedstawię Ci pewne kwestye, co do których nie jesteś – może – całkiem dobrze poinformowany:

Otóż te opinie, które tu szerzą się, to nie żadna „plotka", to tworzy się samo przez się – to jest w powietrzu. Po złotych nadziejach, które trzymały się z początkiem wojny, powstało naprzód po klęskach wojsk austr. – mogło by być pewne zwątpienie – pewne rozczarowanie, a teraz szerzy się boleść, żal – a nawet słychać głosy rozpaczy. Mimo najostrzejszych zakazów rozmawiania z żołnierzami i oficerami,

przemaszerowującymi z pola walki, z tych coś

dość o tem, co się na polskiej ziemi dzieje —

a to zewsząd jest okropne. Są znaczne tereny,

zamienione już w pustynie, bez ludzi, bez zwierząt,

bez domostw — są tereny, gdzie ludzie masami

mrą, gdzie dzieci bez rodziców żebrzą od żołnierzy

po kawałku chleba lub kości do ogryzania —

są tereny z polburzonymi domami, obrabowane

przez wojska i przez oficerów, skazane w najbliższym czasie

na to, że ludność wymrzeć musi! Mamy to na węzłach głównie Królestwa. Gdzie

jeszcze lepiej, — ~~zwłaszcza na węzłach głównie~~

~~Królestwa~~ tam brak węgla, nafty, soli

— często zboża, a ceny zaś horendalnie wyższe

wyższe po 5 i 6 razy niż w najbliższym

Śląsku pruskim lub w Poznańskiem. P. np. cennik w Katowicach i Sosnowcu.

Powodem tego wszystkiego — oczywiście wojna

na terenie polskim — ale i system pruski.

Zabrali, co mogli, Niemcy — wywieźli do siebie,

a przez osobne kompanie na to wyznaczone,

palili, niszczyli i rabowali z systematyczną dokładnością niemiecką. Przysłuchiwałem się przytem głosy: „Wir brauchen das Land, aber nicht die Bevölkerung". Wreszcie w mojej obecności raz powiedziano austr. oficerowi, broniącemu bezwzględnie Prusaków, że to jest naród, który niesie hasło cywilizacji na wschód, że nie powinien prowadzić einen Ausrottungskrieg – odpowiedział ten oficer „Es ist sehr bedauerlich, aber das ist nur eine natürliche Revanche für die Vernichtung in Ostpreussen" – zresztą są to strategiczne względy.

Że obraz, który tu przedstawiłem, na podstawie tego, co się słyszy ciągle od różnych świadków, nie musi bardzo oddalać się od prawdy – tego dowodzą te liczne głosy, bądź co bądź prawdziwie szyderczo z sobą, a dalej pewien cynizm, z jakim Prusacy postępują. Popatrz np. do Preussische Jahrbücher artykuł Daltona o prowadzeniu wojny

w Rosyi w zimie, gdzie siedzi autor, aby zebrać polskim chłopom krowy i dać je wszystkim razem. Krowiaków będzie można mieć w ten sposób około 1,000,000!.. Z poważnych ust słyszałem, że wszystkie oficer pruski – ein Junker – powiedział tu w Krakowie w ścisłem kółku: Ich komme aus Polen – es ist entsetzlich – ich hätte nicht gedacht, dass die Deutschen so tief gesunken sind.

Oficerowie austr. dzielą się na 2 obozy: jedni przejęli się zupełnie pruską bezwzględnością – inni bardzo pokrzywieni, a nawet czasem pewnie narzekają na pruskie postępowanie.

Naturalnie ~~[illegible]~~ [illegible] atmosferę wśród ludności cywilnej, i niech[illegible] i niezdolnej do [illegible], potęgują wieści fantastyczne, bajki, przesady i to, że się dziennikom już nic nie wierzy. Oto rozniesiono wczoraj wieść, że pruska artylerya bombarduje Tarnów, że kościół katedr. zburzony i t.p. Sądzę, że to kłamstwa, ale to wszystko potęguje nastrój.

Z drugiej strony przynosi poczta pantoflowa wiado-
mości o bardzo humanitarnem postępowaniu
Moskali wobec ludności polskiej, a okrucieństwach
wszystkowych, które wobec ludności żydowskiej zdarzają się,
zatem pewnak w tem, jak mówią, winne ona. — Pod wpływem
chwili zapomina się o historji, o tem co było,
o tem czego doznaliśmy od Moskali.

A teraz dodaj do tego wszystkiego gadanie,
że Polska ma być jeszcze dalej podzielona, że
Prusacy wezmą znaczną część Polski — może nawet
Warszawę — a zrozumiesz, że szerzy się, a
raczej samorzutnie tworzy się opinja, że
Legjony walczą za sprawę pruską, a przynaj-
mniej przeciw naszym interesom, że lepiej było
rozwiązać się [illegible] — a opinję tę potęguje
fakt, że rząd austr. w niczem nie okazuje
zainteresowania się losem Polaków, nawet
tych, którzy są pod jego rządem, że nie przyjechał
dla objazdu ziem od okupacji uwolnionych
ministrów — ani nawet namiestnika itd.

Internowanie Lisieckiego i Stroińskiego wywołuje oburzenie, bo tłumaczy się je w większej przewadze brawurą wzywaną podobno przez socjalistów, a bardziej rodzajem denuncjacji.

Na tle tych wszystkich faktów odzywa się pokusa N. K. N., że błędną jest polityka, że działa się bez znajomości rzeczy – krytykuje się ostrzej lub łagodniej – nie brak i obrońców, którzy przypominają, w jakich warunkach N. K. N. powstawał, że zewnętrzny przymus jest wszechpotężny i że mimo N. K. N. – okazuje się – nieco drogą własną – że N. K. N. potrafił zasłużyć, informując Niemców o stanie rzeczy, itp. Są zaś różne zarzuty.

Ale jedna rzecz w kołach przynajmniej konserwatywnych spotyka się prawie z jednomyślną krytyką (zwanej N. Reformą), to zamiar +

organizowania legjonów w Król. Polskiem odrzuca uchwałę z 16. VIII. Motywy: że uchwała z 16. VIII wyszła bezskutecznie, że o znaczeniu jej nie ma i nie może być mowy, skoro była podstaw przyjęcia nie może, a wobec nagonki austr. i obaw denuncjacji wolności obradowania i uchwalania ustaje, że stronn. konserw. tylko z tem zastrzeżeniem z 16. VIII przystąpiło do tworzenia legjonów, chodzi przeważnie zdaniem, że należy zachować wobec niepewnej przyszłości bierność, — że legjony zaś c.k., że są pospolitem ruszeniem austr., a tymczasem nie można wszczynać organizacji na Król. Polskie, dopóki Austrya tego kraju nie zawładnie itd.

Piszę to wszystko bez ładu i porządku, ot jak mi przychodzi na myśl, bez planu i z góry ułożonego. Sądzę jednak, że się zorjentujesz.

Oprócz tego i owego zresztą nic nie mam co pisać. Ja przestałem ~~być~~ mówić w duchu pesymistycznym, bo rzeczywistość jest na razie zbyt smutną, aby jeszcze dolewać oliwy do ognia. Raczej powstrzymuję lub milczę – a wypełniam staram się wszystko załatwianiem różnych interesów, pisaniem opinii prawnych, pracy itp. lub studyowaniem nowych ustaw i lekturą, oderwaną od rzeczywistości. Żona zajęta szpitalami – dzieci uczą się. Ojciec mój pozostaje ~~być~~ optymistą, ale już daleko mniej silnie, jak dawniej. Matka wyręcza się wnuczkami.

Pani Twej najpiękniejsze należące rzeczy – Liebri serdecznie pozdrawiam i proszę o zniszczenie zaraz tego listu, bo pisany zbyt szczerze jak relacya brata, żeby można razem wytworzyć mi proces kryminalny.
U nas tak dalece idzie, że kiedyś chciałem zaprowadzić rotmistrza Polaka do kasarni, bo jej znaleźć nie mógł. Rysunkiem zakazali mi to ostro drogi żandarmi niemieccy zupełnie, żebym się czegoś nie dowiedział. Mimo jednak tych i drakońskich zakazów poczta pantoflowa funkcyonuje doskonale.

Jestem Was serdecznie pozdrawiam

Twój Zoll

dn 16/I 1914. [1915

Kochany Leopoldzie!

Twoją pocztówkę pierwszą otrzymałem, ta i powiedziałem jej, coś mi kazał mówić.

Wczoraj miałem sposobność wykazania się w Tobie przed dwiema figurami, które Ci zarzucały bezwzględną uległość wobec Dan-

Za wiadomości przysłane mi bezpośrednio i te drugie, które otrzymałem przez Sewe[ryna] Kowalskiego, dziękuję. Jestem w nich bardzo ciekawa - to, czego od pewnego czasu wszy-

najwięcej się boją – to nowy podział Królestwa. A na to zanosi się coraz więcej.

Zresztą i mocno zapatrzeni chyba to jako mówi ciekawie, że w naszej (i naszej w austryackiej) armii wśród coraz silniej występujący rozłam, a to nawet wśród oficerów: jedni czują się coraz silniej Niemcami i Prusaków uważają za ideał – z całą bezwzględnością i nienawiścią do Słowian, a specjalnie do nas Polaków – ci widzą cel przez to najsłuszniejszej z wojen: wielkie zwycięstwo Niemców i ich panowanie nad światem. Drudzy, do których przeważnie Polacy należą, z coraz większą niechęcią, a i mniej inteligentni Niemcy austr.

nawet najmniejszej wzmianki się o
sprzymierzeńcach i pobratymcach za [illegible]
wojennego. Pragną tylko końca wojny i
powrotu do domów. Żołnierze, Polacy
skarżą się, że ich wszędzie pcha się na
najniebezpieczniejsze miejsca, że są
Niemców wrogiem. Słyszał nawet głosy:
„Daj Boże, aby można iść raz na Niemców”.
Czy te objawy mogą w przyszłości zmienić
się i mieć znaczenie – to pytanie.
Sądzę jednak, że to wiele zależy od tego,
czy Niemcy, a zwłaszcza Prusacy zmienią się
na korzyść Polaków, ich dzielność i pojmą,
że naród chcący sfery swego panowania
tak bardzo rozszerzyć jak Niemcy, musi [illegible]
z [illegible]. — ~~[illegible]~~ Pani

Twój wszystek całujący — Ciebie serdecznie pozdrawiam i ściskam a o wiadomości o Twoim proszę przy sposobności.

Twój Zoll

K. 24/I 915.

Kochany Leopoldzie!

Przesyłam Ci żądany memoryał o administr. sądowej. Zapewne miałeś na myśli ten memoryał, który przyniosłem we wrześniu do Twego biura i z Twego polecenia oddałem go następnie Bujakowi. Jesteś jednak w błędzie, bo nie ja jestem autorem, ale Dr. Józef Müller. Ponieważ p. Müller – nieobecny teraz w Krakowie – oddał memoryał N. K. N. do dowolnego użytku, przeto, przypuszczam, nie może mieć nic przeciw ogłoszeniu drukiem ~~go~~ swego nader instruktywnego elaboratu w organie N. K. N.

Zresztą zrób, jak uważasz, za stosowne. Jeżeli uznasz za właściwe, skróć Müller na M. Gdzie obecnie p. Dr. Müller mieszka — nie wiem.

U nas, niestety, ciągle smutno: Nędzy i ruin coraz więcej — nadziei odzyskania wschodniej Galicji, terenu naszej wielkiej historycznej misji, — coraz mniej; w ~~wielkiej~~ znacznej części Królestwa zaczynają na dobre gospodarowanie Prusacy; a za to wszystko mamy na razie ~~małą~~ niewielką część połudn. zach. Królestwa. Daj Boże, żeby Wasze zabiegi około „Grenzregulierung" odniosły skutek.

Pani Twej rączki całuję — Lubię serdecznie pozdrowienia

Twój oddany
Zoll

5. 4/VII 915.

Z Kutrzebą i Rostw. zobaczę się dopiero dzisiaj po południu i zakomunikuję im treść Twych listów.

Przez pokojówkę z poczty otrzymuję prasę codziennie.

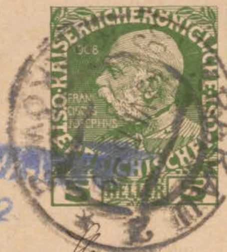
—

Rzuć okiem w załączony memoriał – Czy nie opuścić str. 11, 12 i 13.? Co prawda, nie ma tam żadnych wniosków. Były wyglądały w stanie obecnym jak bolesna ironia.

122

Zoll Studentka 25.

745




Hochwohlgeboren Herrn

Dr. Leop. v. Jaworski

Präses des N. K. N. etc

Luhačovice (Mähren)

Pension Dr. Vajo.

Kochany L.! Kwestura wysłała Twoją pensyę pod dawnym adresem d. 1. VI. Przypuszczam, że ją już masz. Co do reszty Twego listu – radzę, czytaj Horacego: Nil desperandum! Szkoda, że teraz jak w kalejdoskopie, wszystko się zmienia.

Serdecznie Cię całuję – Pani również całuje

Twój Zoll

d. 8/6 915.

WICEPREZYDENT
RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ.

Biała, dnia 7. września 1916.

Kochany Poldku !

Z powodu licznego napływu kandydatów z bardzo dobrymi kwalifikacyami, a prawie zupełnego braku wolnych miejsc w Krakowie nie mogę przenieść p.Dra Parnesa ze względów służbowych do jednego z zakładów krakowskich, natomiast otrzyma on obecnie dalszy płatny urlop, by mógł być pomocny w Naczelnym Komitecie Narodowym i może wobec tego przebywać swobodnie tam, gdzie tego będą wymagały interesa N.K.N.

O sprawie p.Maryi Bronisławy Jaworskiej pamiętam i staram się przyspieszyć przedewszystkiem spensyonowanie jej poprzedniczki p.Żulińskiej . Dopóki bowiem nie będzie przeprowadzone jej spensyonowanie, nie można mianować jej następczyni . Sprawa spensyonowania p.Żulińskiej idzie jednak opornie, zarówno ze względu na brak w Białej wszystkich odnośnych aktów, jak i z powodu rozlicznych trudności

formalnych. W każdym razie, tak jak rzeczy dziś się przedstawiają, nie ulega kwestyi, że pna Jaworska tę posadę otrzyma.

Poleciłem również szczególnej opiece podanie p. Władysława Klimko i skoro tylko zajdzie potrzeba mianowania nowych sił nauczycielskich i jego podanie będzie uwzględnione. Na razie jednak mamy wielu nauczycieli gimnazyalnych, którzy byli dotychczas zajęci w Stanisławowie, Kołomyi, Śniatynie itp i tych przedewszystkiem musimy zająć.

III

Ściskam Cię serdecznie

[illegible]

I Dr Parnas

II M. Br. Jaworska

Lwów Hofmanna 3

III Dr Natter [illegible]

Kochany Poldku!

Jadąc ostatnim razem do Lwowa
owym niesamowitym, ostrzeliwanym
pociągiem spotkałem [illegible]
w Sądowej Wiszni Twojego syna,
Jurka. Wyglądał dobrze, ale
nudzi się i czuje się zmęczony.
Powiedział mi tylko, by [illegible] nie
[illegible], że przyjechałby bardzo chętnie

na kilka dni pojechać do rodziców,
ale to dałoby się uskutecznić tylko
w jeden sposób: Musiałaby Pani
Pan udać się do Komendy wojskowej
z depeszą urzędową, że ojciec poważnie
zachorował i dlatego przyjazd syna
jest wskazany.

U nas smutno, ciemno, chłodno
i głodno i bez wody.

Proszę do Krakowa przysłać około

15go – jeżeli zajdzie.

Adres Leona jest zawsze ten sam
… – Pociąg pancerny 2
W Lwowej Armii był tylko chwilowo

Pani Twej i pani Zagórskiej
wszelkie całuję – Ja Ciebie
serdecznie uściski

szczery
Zoll

d. 8/I 1918.



WICEPREZYDENT
RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ.

W Białej, dnia 3. marca 1918.

Kochany Poldku!

Reskryptem z dnia 9. lutego b. r. L. 3224/I/18, a więc jeszcze przed otrzymaniem Twego listu, oznajmiła Rada szkolna krajowa Bolesławowi Pytlowi, że jako tymczasowy nauczyciel może uzyskać stałą posadę jedynie drogą konkursu i że ogólnikowe

/.

wnoszenie próśb o nadanie posady stałej, z pominięciem drogi konkursowej, wprost do Rady szkolnej krajowej, jest bezcelowe. To samo odnosi się również do jego żony. Gdyby wszelkie warunki zachodziły, a prze=dewszystkiem, gdyby jakaś posada się opróżniła, mógłby Pytel być miano=wany stałym nauczycielem, bez ozna=czenia miejsca służbowego, któreto po=sady są wyłącznie zastrzeżone dla

./.

128

nauczycieli odbywających służbę wojskową.
Niech więc wniesie tego rodzaju podanie
do Rady szkolnej krajowej, przez swoją
Radę szkolną okręgową, a zobaczymy czy
przynajmniej częściowo nie da się życzeniu
Twemu zadość uczynić, bo co do żony Pytla,
to ta musi się zastosować do treści na wstępie
powołanego reskryptu.
Przesyłam Ci serdeczny uścisk dłoni,

Twój szczerze oddany

[signature]

129



**WICEPREZYDENT**
**RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ**

We Lwowie, dnia 9. sierpnia 1918.

Kochany Poldziku!

Dostałem Twoją depeszę dopiero 5-go. zaraz udałem się do mego brata – Antosia, który jest bardzo dobrze zapisany w Konsulacie pruskim. Antoś ~~zaraz~~ zaurgował ich i uzyskał przyrzeczenie, że ~~za-~~raz sprawę załatwią.-

Serdeczne uściski

[illegible]

Proś u całowanie [illegible]

[illegible]

[illegible]

130




Jego Ekscelencya
Jaśnie Wielmożny Pan
Dr. Wład. Leop. Jaworski

Kraków

Studencka 14

Lwów 20/8 1918.

Kochany Poldku!

Donoszę Ci, że Twój kuzyn Jan Danielski, dekretem, który właśnie podpisałem, zostaje przeniesiony do gimnazyum I. w Rzeszowie.

Pani rączki całuję – Tobie uścisk dłoni zasyłam

Jan

131

FRYDERYK ZOLL

Kochany Bolku! Tego samego dnia, w którym
[illegible] mi polecenie, wysłałem je do
Biblioteki Kasy Kr. celem uporządkowania sprawy.
Do wczoraj nie było odpowiedzi. Dzisiaj złapię
tam jednego z urzędników, aby zaczepić i
niezwłocznie dam ci odpowiedź.

Serdeczny uścisk dłoni

Stach.

23.III.916





**ZWIĄZEK**
PAŃSTWOWOŚCI
POLSKIEJ.

d. 20 Marca r. 1916.

Naczelny Komitet Narodowy

w Krakowie.

Z powodu mającego się odbyć w dniach 25 i 26 b. m. zjazdu Z. P. P. i delegatów pokrewnych organizacyi, mamy zaszczyt najuprzejmiej prosić Jaśnie Wielmożnych Panów o łaskawe wydelegowanie członka Naczelnego Komitetu Narodowego dla przyjęcia udziału w obradach. Zjazd odbędzie się w Dąbrowie górniczej.

Komisja organizacyjna zjazdu

J. Węgrzecki  Grojecki. k.

2137

133

Inż. Stefan Żerański

Porucznik Legionów Polskich

Oficer Leg. Pol. przy c. i k. komendzie placu w Krakowie.

Serdeczne życzenia
w dniu Imienin
przesyła
Kraków d. 27/VI 1916

134



A B S C H R I F T.

PlatzOffz. pol.Leg.Krakau.SS Legionowo X 12338 25/5 11/15 nm.
Fuer vizepraeses Jaworski soeben Bewilligung zur Teilnahme an der feier des 4 rgts u Beratungen in Lublin vom A O K herabgalangt reisedokument erliegt laut k nr.10286/I beim Fstgskmdo in Krakau. Vizepraeses Jaworski verständigen,reisedokument beheben.Leg Kmdo gstbs Nr.40.

St. Sierański kpr

135

REKTOR
C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 11/IV 1918

Ekscelencyo!

Stosownie do rozmowy przed paru dniami z Waszą Ekscelencyą mam zaszczyt przesłać wiadome artykuły Prof. Zdziechowskiego.

Z wyrazami głębokiego szacunku

K. Żorawski

136

p. Limanowa
Grzyszowa 14/VI 916.

Wielce szanowny Panie Prezesie!

Ostatni Zjazd Lig kobiet w Krakowie odbyty w dniu 11 Czerwca dał obraz zupełnego braku orientacyi i wyrobienia politycznego większości członkiń Lig kobiecych. Członkinie Kół prowincionalnych nie znające dokładnie stosunków ani pewnych dążeń partyjnych nie były w stanie zabrać głosu decydującego w najżywotniejszych

sprawach i zająć stanowisko
nie dozwalające na wpływ wybi-
tny jednej tylko partyi. - Oczy-
wistym dowodem tego że tak jest
a nie inaczej jest wynik wyboru
do Naczelnego Zarządu Ligi kobiecych.
Wybory te zostały w dzień poprze-
dzający Zjazd przygotowane przez
delegatki kół prowincyonalnych
i Wydział wykonawczy Naczelnego
Zarządu Ligi. - Listę kandydatek
ułożono w ten sposób aby wszystkie
stronnictwa znalazły miejsce we współ-
pracownictwie i miały swe przedstawi-

wiecielki. - Ponieważ w czasie konferencyi odbytej z ks. Tarnowską jawnie przyznano że 9/10 członkiń Rady należy do partyi katolickiej i że należy odtąd bardziej podkreślać charakter katolicki, zdało się więc słusznem zarezerwowanie naczelnego miejsca w Prezydium osobie zdolnej do podtrzymania i rozwinięcia sztandaru katolickiego i dlatego na liście kandydatek umieszczono p. professorową Zakrzewską i p. Janowa Hupkowa. Tymczasem pokątna agitacya

i nie wiadomo jaka instancya
bo nie Naczelny Zarząd Ligi ułożyła
listę komissyi matki dla przepro-
wadzenia wyboru - do komissyi tej
w czasie obrad na sali zgłaszano
osoby niekompetentne, bez wyboru
służące celom partyjnym. - Listę
kandydatek ułożoną mozolnie
przez Naczelny Zarząd Ligi obalono
i rozwinięto silną agitacyę
w celu przeprowadzenia wyboru
po myśli i w intencyi samozwań-
czej komissyi matki. - Wybory
ujawniły tendencye partyjne
wyrządziły krzywdę i niesprawie-

partyi najsilniej w Ligach reprezentowany. - Były one rozmyślnie dokonywane w najnieodpowiedniejszej chwili - bo w chwili ogólnego wyczerpania i znużenia z powodu przewlekłego prowadzenia obrad. - Wiele osób opuściło już było salę bo spóźniona pora obiadowa nie każdemu dozwalała wybować na stanowisku. Najlepszym dowodem tego jest liczba oddanych głosów, - na 175 wydanych legitymacyj oddało głosów 112 osób liczba była

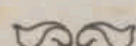
bądź niobecna, bądź wstrzymała
się od głosowania nie słuszne po-
stąpiła wszystkie komissyi wyborczej
Za listę kandydatów powinien
brać odpowiedzialność Naczelny
Zarząd Ligi a nie przygodnie
złożona komissya wyborcza, której
nie wolno obalać kandydatów
desygnowanych przez Naczelny
Zarząd Ligi i tu zachodzi sta-
nowczo nie legalność wyboru
i bezprawie. - Jeżeli N. Z. N.
posiada ingerencyę w sprawach
dotyczących Ligi i jest statutowo

uprawniony do zatwierdzania wyboru przynajmniej Prezydium Ligi w takim razie należałoby zrobić w tym wypadku z tego użytek i 1° nie zatwierdzić wyboru przewodniczącej 2° unieważnić wybory lub też obrać drogę pośrednią i wymódz aby przewodnicząca dobrowolnie zrzekła się wyboru swego. –

Sprzyjając całem sercem akcyi N. K. N. i ubolewając nad wypadkami zaszłemi w łonie Zjazdu Ligi zwracam się w obo-

wiązku zwrócenia uwagi na to
Szanownego Pana Prezesa
w tem przekonaniu i zaufaniu
że jeżeli to tylko będzie możli-
wem to udaremni gorszący rozłam
Lig do tej pory tak dodatnio
pracujących w celach narodowych
Łączę wyrazy najgłębszej czci
i wysokiego poważania

A. Żuk Skarszewska

FAVORITEN-BAD
Besitzer
Adam Ritter von Zuk-Skarszewski
Wien, X., Gudrunstrasse 105
Telephon 59536.




Wien, 19. Czerwca 1916.

Szanowny Panie Prezesie!

Stosownie do polecenia oddałem dziś list w miejscu wiadomem. Dotyczący Pan bardzo był mile połechtany, gdym mu wspominał o osiągniętych [illegible] na Śląsku zmianach, sam je wyliczał, wspominając i o tych, które mi Pan Prezes, jako dalsze postulaty do osiągnięcia nadmienił. Niestety niema dostatecznej ilości wyszkolonych polskich żandarmów ale zwolna i temu zaradzić będzie można uczynić kształcąc w tym kierunku miejscowe jednostki, co jest zamierzone.

Polecił mi wreszcie zawiadomić Pana, że ks. Zdzisław L. wyjechał na czas jakiś z miejsca swego stałego zamieszkania, a także inne miarodajne osobistości chwilowo bawią poza murami syreniemi. Że więc ewentualna podróż byłaby stosowniejsza za parę tygodni. O powrocie [illegible] o które chodzi pan u którego byłem doniesie.

Z wyrazem wysokiego szacunku i uszanowania

[illegible signature]

141

Kraków 26/6 16.

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Siedlecki przyjechał z żoną
dla porady lekarskiej i sam za-
chorował w Krakowie. Miesz-
ka w hotelu Krakowskim.
Wobec tego, że leży chory
trudno mi się z nim widzieć

Więc wobec tego, że jutro c[illegible]
wcześ wyjeżdżam zostawiłem
dlań bilet mój w hotelu - pod
nazwiskiem dodałem słowa
„delegat N.K.N." a na dru-
giej stronie napisałem:
Pozwolę sobie najuprzejmiej
Szanownego Pana zaprosić
do zwiedzenia naszej insty-
tucji wojenno narodowej
„N.K.N." Gołębia 20.-

Prócz tego obiecał mi mój brat powiedzieć mu o tem i ile możności skłonić. —

Z wysokim szacunkiem i uszanowaniem

[illegible]

Urywki charakteryzujące Lubomirskiego — opow. Srzedlecki.

Beseler: Zaprosiłem Pana by go prosić aby ś zapewnił rodaków o naszej najlepszej woli i o zupełnym braku zamiarów germanizacyjnych.

Lub: Dziękuję Excell. ale niemogę.

Bess. Jakto — wszak Pan cieszy się najpełniejszem zaufaniem rodaków.

Lub: Właśnie dlatego ....! /.

Lub. i Bess. idą razem po Warszawie. Wchodzą w bramę

Bess: Proszę księcia naprzód.

Lub: Cofając się robi znak zapraszający Bessobera naprzód.

Bess. Ależ proszę — ja czuję się tu prawie porządkowanie.

Lubomirski: A ja w niepewności.

Jaśnie Wielmożni Państwo.

Gorąco proszę o łaskawe
przyjęcie serdecznych wyra-
zów najgłębszego współczucia,
jakie żywię w przesłać Jaśnie
Wielmożnym Państwu z Ich
ciężkiej – im straty syna.

Z najwyższym szacunkiem

Stefan Żeleński

Kraków 23/III 918.

 144

„ŻYCIE GOSPODARCZE"
REDAKCJA
Warszawa, ul. Zgoda 12.

Warszawa, dnia 8. lutego 1919.

Ekscelencjo!

Przed paru dniami ośmieliłem się przesłać Waszej Ekscelencji pierwszy zeszyt "Życia Gospodarczego" z prośbą o poparcie naszego czasopisma i o łaskawe zaszczycenie nas Swoim współpracownictwem. Obecnie przesyłając drugi zeszyt ośmielam się prosić Waszą Ekscelencję o zwrócenie na nasze wydawnictwo uwagi redakcji "Czasu".

Łączę wyrazy najgłębszej czci i poważania szczerze oddany

Leon Halban

145

631

Michał Żyromski

 146

Jaśnie Wielmożny Panie!

Z powodów niezależnych odemnie, osobiście przedstawić się nie mogę, więc ośmielam się za wysłanie tego listu i proszę najserdeczniej o łaskawe usprawiedliwienie tej śmiałości!
Nazwisko moje, wraz z wyrazami czci dla JW. Pana, na końcu listu. Mam lat 43, urodziłem się na Podlasiu, w b. gub. Chełmskiej, jako syn b. ś. p. księdza-Unity. W 14ym r. życia przywieziony do Lwowa, pozostawa-

./.

łem aż do r. 1911, a więc od 1887
do 1911 t.j. lat 24, w którymto
czasie ukończyłem gimnazyum,
Uniwersytet i odbyłem w II szkole
realnej we Lwowie 8 letnią służbę
nauczycielską, jako suplent,
następnie jako rzeczywisty na-
uczyciel. Od r. 1911 jestem profe-
sorem w Stryju. W r. 1914/15 by-
łem we Wiedniu, gdzie miałem
zaszczyt być przedstawionym
JW. Panu Prezesowi w Tow: pol:
„Strzecha" w d. 21 Stycznia, w
czasie obchodu narodowego, kie-
dy i jeden z moich utworów
znalazł miejsce w programie

wieczoru. Gdy się przedstawiłem
i może przypomniałem JW^{mu}
Panu Prezesowi, przystępuję do
samej prośby, z jaką się do
Niego udaję. Oto: w Kr. Polskiem
ogłoszono kilkanaście miejsc
wolnych dla nauczycieli szkół
średnich i seminaryum. O
jedno z nich proszę JW. Panie-
i to - jeśli można - w Piotrko-
wie. Dlaczego? Ojciec mój
zmarł w Milejowie pod Piotr-
kowem u córki swej, mojej
jedynej siostry, w 87 roku
życia d. 15/IX 1915 r. Tam
jest grób Jego! Tam żyje, u

tejże siostry, 80letnia Matka moja której 19 lat nie widziałem! Chciałbym i Ją widzieć i być blisko bodaj grobu ś.p. Ojca mojego. Jakie są moje uczucia, ideały i pragnienia, niech powie za mnie tomik wydany w styczniu b.r., który Jkw. Panu, jako allegat, równocześnie ośmielam się posłać. Proszę gorąco o dwie rzeczy: o poparcie mej prośby w Lublinie, z którą idą nominacye i o poparcie w c.k. W. Radzie Szk: w Białej, gdzie otrzymać mogę „placet" i bezpłatny urlop na czas mej służby w Kr: Polskiem! Łączę wyrazy czci

Leon Żyrowski
prof. gim. w Stryju.

Przemień, d. 13 Września 1915 r.

JWPan H. [illegible]
z uprzejmą prośbą o załatwienie
Jaworski

Do
Szanownego Pana Prezesa
Naczelnego Komitetu Narodowego
w Krakowie

Szanowny Panie Prezesie!

W imieniu jeńców rosyjskich-polaków mamy zaszczyt zwrócić się do Sz. Pana Prezesa z prośbą o łaskawe wstawiennictwo gdzie należy, ażeby wszyscy jeńcy-polacy z Królestwa Polskiego, którzy po większej części dobrowolnie się poddali, zostali puszczeni do domów, gdyż gospodarstwa nasze są też opuszczone, a tutaj musimy pracować za nędznem wynagrodzeniem, bez żadnego zresztą

dla

dla nas pożytku.-

Oprócz tego w tak ważnej, przełomowej dla naszego Kraju chwili, gdy społeczeństwo polskie podjęło pracę fundamentalną w celu odrodzenia się i możności samodzielnego istnienia, pragnęlibyśmy, jako należący do tegoż społeczeństwa, przyłożyć swą pracę ku wspólnemu naszemu i Kraju naszego pożytkowi i mamy nadzieję iż Sz. Pan Prezes podzieli nasze zapatrywania i łaskawie zechce nam pomóc do osiągnięcia naszego celu, tembardziej, iż zapewne i z innych stron otrzymał Sz. Pan Prezes listy podobnejż treści.-

Przepraszamy Sz. Pana Prezesa za uczynione Mu trudy i prosząc o łaskawe poruszenie

tej

tej kwestji i zawiadomienie o rezultatach, piszemy się

z głębokiem uszanowaniem

w imieniu gruppy 50 jeńców-polaków, pracujących w majątku Rzemień W^go^ G. Szaszkiewicza:

Gustaw Kwiatkowski

Wilhelm Wolski

Bernard Kozłowski

Mieczysław Szwedkowicz

Edmund Zadtlewski

Bronisław Ziurowski

Puntek Mikołai

Adres:

Rzemień

p. Rzochów

(Koło Dębicy)

150

Die Daten [...] ichen Eingange der mittels Ty[...]paraten ausgefertigten Te[...] bedeuten: 1. den Namen de[...] eamtes, 2. die Aufgabenumm[...]e Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: ..................

Eingangsnummer: ..................

.+ d = prezes jaworski krakow studencka

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ...... auf Ltg. Nr. ......

am ...... 191 ... um ...... Uhr ... M. ...... Mitt.

durch: ..................

lemberg 1.+ 891 17 7/12 2 10 n = zens lemberg ...... Mittag.

= podpisali wlodzimierz lukasiewicz waclaw domaszewski antoni mars adolf beck ksiadz stefan dembinski .+

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)


KRAKAU 1
1.XII.16
63 KRAKÓW 1



